Nr. 9. Kraków, Sobota 6 Stycznia 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Piohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. **Miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Szczecinie, Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Ciemna siła.

Kraków, 6 stycznia.

(k. s.) Kiedy „Semiramida Północy“ powzięła ostateczne postanowienie urwalenia się na tronie Romanowów, postąpiła bardzo poprostu. Owczesny jej kochanek udał się do Peterhofu, gdzie stale mieszkał prawowity car Rosyi Piotr III, upijał się i bawił — lalkami. Przy śniadaniu wniósł gość zdrowie cara. A kiedy batiuszka wychylał kielich, gość uchwycił go za gardło i — udusił...

Potem, kiedy Katarzyna II umarła, w tem miejscu zacisznem, do którego nawet carowie piechotą chodzą, Paweł I pospiesznie przez Arakczejewa z Gatczyny sprowadzony, kazał obok ciała matki ułożyć wydobyte z grobu ciało swego metrykalnego ojca, a na warcie postawił mordercę dusiciela — wówczas już zgrzybiałego z rozpusty.

W ciemną, mglistą noc petersburską przyszła elita dworu do sypialni Pawła I z żądaniem, aby podpisał abdykacyę. Odmówił. Próbował bronić się. Więc zaduszono go szarfą orderu św. Andrzeja i skopano tak butami, że lejbmedycy stracili dwa dni czasu na takie poklejenie i „wymacowanie“ „najwyższego“ oblicza, aby je można było bez obrazy boskiej wiernym poddanym okazać.

A gdy ojca duszono i targano mu twarz ostrogami, syn czuwał w odległym pokoju, oczekując na wynik. Był to Aleksander I, republikanin z wychowania, bizantyniec z natury. Umarł w Taganrogu wśród okoliczności tajemniczych i dotąd niezbadanych. W wyobraźni ludu żył jeszcze długie dziesięciolecia, jako pokutnik na Syberyi.

W roku 1855, na wielkim placu przed pałacem zimowym odbywała się zwyczajna parada gwardyj. Jak zwykle dowodził nią Mikołaj I. Podczas defilady przypadł doń kuryer na spienionym koniu. Wręczył sztafetę o wzięciu Sebastopola. Car dokończył parady. Wrócił do zamku. Niebawem zaś opuszczona na dół flaga państwowa dała znać ludowi, że skończyło się twarde panowanie. Jakiś trujący proszek rozstrzygnął kwestyę Mikołaja.

W szary, marcowy dzień 1881 roku wyleciały nagle w powietrze sanki Aleksandra II, gdy nad kanałem Katarzyny wracał z maneżu. Car „oswobodziciel“ siedział na śniegu bez nóg. Dokoła niego było pusto. Bo cała świta uciekła...

Potem w Liwadyi, jesienią późną w r. 1894, długo i ciężko konał Aleksander III. Potężny organizm tego olbrzyma próbował obejść się bez nerek, strawionych butelkami trunków, które car miłościwy wypijał. On jeden wśród długiego pocztu swych przodków umarł śmiercią „naturalną“. Duszę z grzesznego ciała wyprowadzał sprowadzony w tym celu błogosławiony, cudami słynący, Johan Kronsztadzki. Był on protojerejem, proboszczem wielkiej sobornej cerkwi. Miał wykształcenie zawodowe, skłonności mistyczne i uczciwość.

Mikołaj II. nie potrafił już znaleźć sobie podobnego doradcy. Zadowalniał się gorszymi. Często sprowadzano ich z zagranicy. Okazywali się z reguły hochstaplerami. Ograniczano się zatem do sił rodzimych. W czasie rewolucyi poczajowski mnich H i o d o r wybił się na takie stanowisko kierownika duszy carskiej. Okazywał się jednak naturą zbyt brutalną, człowiekiem za mało zręcznym. Wśród wielu skandalów znikł z widowni.

Miejsce jego zajął chłop z pod Tobolska — R a s p u t i n. Ten potrafił wziąć duszę carską w posiadanie. Potęga jego ciemnej władzy, to malała, to wzrastała, zależnie od zewnętrznych przemijających warunków, był mistykiem, erotomanem, pijakiem i aferzystą. Nadzwyczajna w stosunkach rosyjskich bardzo kombinacya. Rasputin mianował dworaków, pocieszał wysoko postawione damy, dawał rozstrzygające kwalifikacye kandydatom na ministrów, generałów, wreszcie biskupów i metropolitów.

W pierwszym okresie wojny Rasputin przycichł. Mikołaj Mikołajewicz wziął go w jeżowe rękawice zarówno z carem i dworem. Raz próbował Rasputin użyć swego osobistego wpływu i zmierzyć się oko w oko ze strasznym generalissimusem. Poprosił tedy o pozwolenie przyjazdu do głównej kwatery. „Pridżaj a pawieszu!“ — brzmiała lakoniczna a zapraszająca odpowiedź Mikołaja Mikołajewicza.

Ale przyszła klęska dumnego generalissimusa. Poszedł na Kaukaz. Dowództwo objął sam car. Rasputin stał się nieoficyalnym szefem sztabu... Zapanowały stosunki zupełnie potworne. Potężny, reakcyjny minister spraw wewnętrznych uknuł spisek na życie Rasputina. Należeli do spisku słynny Rżewskij i mnich Hiodor. Spisek się nie udał. Chwostow runął. Minister Suchomlinow był zręczniejszy. To też jakkolwiek dowiedziono mu zdradę państwa, Rasputin wydobył go z więzienia, bo Suchomlinow umiał Rasputina utrzymać w spółce.

Rozdrażnienie w sferach politycznych doszło do tego, że w Dumie Puriszkiewicz wygłosił na temat Rasputina całą wielką mowę: „Nieszczęście idzie od ciemnych sił — mówił besarabski reakcyonista — które na najwyższe stanowiska wynoszą nieodpowiednich ludzi. — Każdy dzień przynosi najdziwaczniejsze wieści o tych siłach. Potrzeba, aby Duma w imieniu całego państwa zabrała głos przeciw temu największemu nieszczęściu Rosyi, które rozkłada jej życie publiczne!“ Mówca zakończył wnioskiem, aby ministrowie rzucili się do stóp tronu i otworzyli carowi oczy i błagali, aby położył kres hańbie i nieszczęściu. Znaczyło to, aby usunął Rasputina.

Ministrowie nie rzucili się do stóp tronu. Przeciwnie, Rasputin rzucał — ministrami. Aż wreszcie znalazł się kuzyn cara, zięć wielkiego księcia Aleksandra Michajłowicza, książę J u s s u p o w, hrabia Sumarokow Elston, który w tajemniczy sposób zgładził Rasputina, wylosowany do tego przez ludzi swojej sfery.

Wszystko to czyta się jak najkrymnialniejszy z kryminalnych romansów. Najfantastyczniejsze „tajemnice“ rozmaitych dworów, które przemyślni handlarze sprzedają kucharkom zeszytami, bledną wobec tej wspaniałej rzeczywistości, którą przedstawia Rosya — wierna sojuszniczka dwóch przodujących świata potęg, Anglii i Francyi. Takiej Rosyi przyrzekła koalicya Konstantynopol. Taka Rosya miała zapanować, według jej planów, nad środkiem Europy.

Kiedyś, gdy napisana będzie historya tej wojny, będzie w niej miał swoją kartkę także — Rasputin, drugi car rosyjski. Będzie to karta bardzo ciekawa.

Posłuchania u cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 stycznia.

Cesarz przyjął wczoraj między innemi następujące osobistości na posłuchaniach: Pułkownika sztabu generalnego Antoniego H o e f e r a, radcę ambasady nadzw. posła sł. bar. H a y m e r l e i szefa sztabu generalnego marszałka polnego bar. C o n r a d a. Podczas audyencyi ofiarował cesarz bar. Conradowi i wręczył osobiście laskę marszałkowską.

Wyjazd pary cesarskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 stycznia.

Cesarz z cesarzową udali się wczoraj o godz. 1 po poł. specyalnym pociągiem dworskim do Payerbach-Reichenau, gdzie przybyli o godz. 2 m. 28. Z dworca cesarz wraz z małżonką udali się do willi Wartholz.

Zmiany w ministerstwie spraw zagranicznych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 stycznia.

Dzisiejsze dzienniki urzędowe ogłoszą, że pierwszy szef sekcyjny ministerstwa spraw zagranicznych ambasador bar. M a c c h i o na własną prośbę przechodzi w stan spoczynku, przyczem otrzymuje wielki krzyż Leopolda, a funkcye jego na czas wojny będzie spełniać ambasador bar. Władysław M u e l l e r - S z e n t g y o e r g y.

Równocześnie ustępujący na własną prośbę z ministerstwa ambasador hr. F o r g a c h, któremu cesarz polecił przy tej sposobności wyrazić szczególne najwyższe uznanie, został zaliczony do drugiej klasy rangi urzędników dyplomatycznych. Zajmowane przez niego dotychczas miejsce drugiego szefa sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych obejmuje bar. F l o t o w, który równocześnie otrzymuje godność tajnego radcy i zostaje zamianowany posłem nadzwyczajnym i upełnomocnionym ministrem.

Jak się dowiadujemy, nowe obsadzenie stanowiska pierwszego szefa sekcyi należy do tego odnieść, że to stanowisko zwykle piastuje węgierski dyplomata, o ile, jak to teraz ma miejsce — ministrem jest austryacki poddany.

Wręczenie noty koalicyi w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 stycznia.

Ambasador amerykański Frederic Courtland-Penfield wczoraj po południu wręczył w ministerstwie spraw zagranicznych notę, zawierającą **odpowiedź ententy na propozycyę pokojową czwórprzymierza z dnia 12 z. m. Treść noty zgadza się z doniesieniem, ogłoszonem przez ag. Havasa dnia 30 grudnia z. r.**

Nota koalicyi do Wilsona.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Bazylea, 6 stycznia.

»Basler Anzeiger« donosi:

»Manchester Guardian« oświadcza, że ma podstawę do podtrzymywania swojego ostatniego twierdzenia, **że nota koalicyi do Wilsona utoruje drogę do porozumiewań** (pourparlers).

Konferencye koalicyjne w Rzymie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 6 stycznia.

Według dzienników włoskich, oprócz angielskiego premiera L l o y d G e o r g e'a także minister lord M i l n e r i szef sztabu generalnego R o b e r t s o n, dalej francuski premier B r i a n d, minister wojny L y a u t e y i minister amunicyi T h o m a s, jakoteż generał rosyjski P o l i c y n przybyć mają do Rzymu.

Oświadczenie Buchanana.

Berlin, 6 stycznia.

»Vossische Zeitung« donosi:

Ambasador angielski w Petersburgu, Buchanan, oświadczył: Możemy nieprzyjaciołom podać rękę dopiero wtedy, gdy zupełnie zostanie pobity duch militarny, panujący w Niemczech.

Anglia dostarczyła Rosyi materyałów wojennych za 15 miliardów. Anglia nie chce Rosyi wyzyskiwać. Nie jest równie prawdą, jakoby Anglia żądała dla siebie lwiej części w zdobyczach wojennych. Dowodem jest umowa o Konstantynopol, którą Anglia przyjęła w styczniu ubiegłego roku. Anglia pragnie, ażeby Rosya osiągnęła swoje cele.

Stanowisko Hiszpanii.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Genewa, 6 stycznia.

Rozmaite domysły, na tle noty Hiszpanii w stolicach Europy, skłoniły Romanonesa do następującego oświadczenia wobec dziennikarzy:

Fałszywa ocena stanowiska Hiszpanii wobec sprawy pokoju jest niemożliwą. Hiszpania jest i pozostanie neutralną. Jeżeli rząd hiszpański oświadczył, że chwilę obecną uważa za nienadającą się do interwencyi pokojowej, to deklaracya ta jest uzasadniona obecnem położeniem wojennem. Ale Hiszpania zastrzega sobie ofiarowanie usług w korzystniejszej porze.

O dalsze rokowania pokojowe.

Genewa, 6 stycznia.

»Guerre Mondiale«, omawiając szanse pokoju, oświadcza, że **odpowiedź koalicyi jest mniej negatywna aniżeli się obawiano. W zasadzie rokowania pokojowe nie zostały absolutnie odrzucone.** Także frazes o prawach narodowości da się bardzo rozciągnąć, gdyż można go zastosować także do Anglii i Rosyi. Odnosi się wrażenie, że pozostawiono małą furtkę dla dalszych rokowań. Wilson musi tę okoliczność wyzyskać.

Wojna.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 stycznia.

Urzędowo ogłaszają dnia 5 stycznia 1917:

Wschodni teren wojny.

W Dobrudży prą sprzymierzeni na Brailę i Galacz.

Na południe i południowy zachód od Latinul nad Buzeu przełamały austro-węgierskie i niemieckie wojska nieprzyjacielskie linie. — Wzięto 1.400 jeńców. Koło Romniceni wzięły niemieckie pułki szturmem kilka miejscowości.

W górach, na północny zachód od Odobesci, wyparto nieprzyjaciela z kilku górskich pozycyj.

Także na wschód od Negriiesci, koło Sovejі i Harji posunęły się ataki sprzymierzonych naprzód.

Między Dorna Watrą a Czokanesti silna działalność wywiadowcza Rosyan. Nieprzyjacielskie oddziały wszedzie odparto. Dalej na północ u austro-węgierskich sił zbrojnych nic ważnego.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego.
von H ö f e r, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 stycznia.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 5 bm.:

Zachodni teren wojny.

Czynność bojowa artyleryi, skutkiem niekorzystnej niepogody, utrzymywała się przeważnie w umiarkowanych granicach. Na kilku odcinkach frontu małe przedsięwzięcia patroli miały korzystny przebieg. U grupy wojsk bawarskiego następcy tronu Rupprechta, oddziały altenburskiego pułku piechoty Nr. 153, dziś rano dotarły do czwartej nieprzyjacielskiej linii na wschodnim skraju Loos, wyrządziły Anglikom przez zniszczenie i wysadzenie kilku sztolni krwawe straty i powróciły z 51 jeńcami.

Wschodni teren wojny.

Front księcia Leopolda bawarskiego: Między wybrzeżem a Friedrichstadt chwilami silna walka ogniowa. Dziś w rannych godzinach bataliony rosyjskie zaatakowały części naszych pozycyj. Walki są jeszcze w toku. Oprócz tego Rosyanie przy wielkiem użyciu ludzi i amunicyi atakowali napróżno cztery razy wydartą im wyspę na północny zachód od Dźwińska.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Nad Złotą Bystrzycą ogień artyleryi był gwałtowny. Uderzenia rosyjskich kompanij i komend bojowych między Czokanesci i Dorna Watrą rozbiły się z wielkiemi stratami.

Ataki wojsk niemieckich i austro-węgierskich, walczących pod rozkazami generała piechoty v. Gerocka w górach między wschodnią granicą Siedmiogrodu a doliną Seretu, przyniosły także wczoraj ważny zysk w terenie. Ze zdobytych stanowisk przyprowadzono kilkuset jeńców.

Front wojsk marszałka Mackensena: W górach, na północny zachód od Odobesci, wirtemberski batalion górski, obok strzelców hanowerskich, meklemburskich i bawarskich, wziął szturmem kilka oszańcowanych pozycyj w górach. W odcinku Ramnicu Sarat zachodniopruski pułk piechoty niemieckiego Zakonu Nr. 152 wziął szturmem Słobozię i Rotesti.

Na południe od Buzeu, niemieckie dywizye, z przydzielonymi austro-węgierskimi batalionami, przełamały rosyjską pozycyę przyczółka mostowego Braila. Gurgureti i Romanul zostały wzięte w zaciętej walce wśród domów. W rękach zwycięzców pozostało 1.460 jeńców i 6 karabinów maszynowych. Na prawym brzegu Dunaju, niemieckie i bułgarskie siły prą naprzód na Brailę i Galacz.

Front macedoński: Nic istotnego.

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Z frontu macedońskiego.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Karlsruhe, 6 stycznia

Prasa badeńska przynosi następującą wiadomość:

Jak donosi »Messagero« z Salonik, **na froncie macedońskim rozpoczął się silny ruch wśród wojsk niemiecko-bułgarskich.**

Pod Monastyrem cofnęły się wysunięte oddziały wojsk koalicyi pod naciskiem nieprzyjaciół.

„Szablą i piórem“.

(Stanisław R o s t w o r o w s k i: „Szablą i piórem“. Kraków. 1916. Nakładem Centralnego biura wydawnictw N. K. N.).

Pamiętam k a p r a l a Rostworowskiego, wyciągniętego, jak struna, przed generałem Pflanzer-Baltinem, który w listopadzie 1914 r. przed dworkiem leśnym w Rafajłowej, na piersi młodzieńca przypinał srebrny medal waleczności — p i e r w s z y medal waleczności, jaki w Legionach otrzymał ułan. Było to po bitwie pod Mołotkowem, po „potrzebie Cucyłowskiej“, po chrzcie krwi zastępu Zbigniewa Wąsowicza. „Pierwszą bitwę, jak pierwszą miłość — wspomina teraz rzewnie Rostworowski — można przebyć tylko raz w życiu...“.

Pamiętam w a c h m i s t r z a Rostworowskiego pod Kirlibabą. Był to moment kulminacyjny naszej kampanii karpackiej. Wszędy zamiecie śnieżne; trzaskający 20-stopniowy mróz; ciężkie, uporczywe zmaganie. Nasi spieszeni ułani szturmują zawalone kłodami zbocza gór, brodząc w kilometrowych śniegach; patrolują po jarach, wąwozach, leśnych przełazach.

Pamiętam c h o r ą ż e g o Rostworowskiego w lecie roku 1915 na pograniczu Besarabii, tuż przed szarżą pod Rokitną. „Na polu kwitnącej niebiesko lucerny, wśród cudownego, słonecznego dnia“ siedzieliśmy gwarząc. Za chwilę miał się rozegrać dramat, rozbłysnąć chwałą czyn Wąsowicza. Wielkie przeczucia miotały piersiami“. Pisze o nastroju tej chwili Rostworowski: „Więc w końcu upragniona chwila nadeszła, chwila, o jakiej dzieckiem będąc, każdy z nas czytał w historyi, w powieści, w poezyi; więc my jedziem na ułańską szarżę, więc za chwilę my wpadniem na wroga, zabłysną szable nad jego głowami i ciąć, rąbać będziem; co nam kule, co strzały — my jedziem — polska kawalerya...“. I pamiętam Rostworowskiego w dzień po szarży. Szwadron stopniał do 25 ludzi. Na czele jego stanął chorąży, jedyny z pozostałych oficerów, i nagle ogarnął go szał pracy. Byle tylko nie dopuścić to rozbicia, rozwiązania oddziału!

Pamiętam p o r u c z n i k a Rostworowskiego w jesieni 1915 roku na Wołyniu, pod Lissowem. Siedzieliśmy skuleni w płytkiem rowie, wśród szarugi jesiennej, tuż pod linią. Kule świstały nad rowem, tak, iż jeno z narażeniem życia można go było opuszczać, za nami grzmiały nasze armaty; z nieba lał się deszcz i wszystko wokół zamieniał w lepką, grzęską masę; w nocy było tak zimno, iż zębami szczękaliśmy; od dni nic jedliśmy niczego prócz kartofli, które zbieraliśmy po polach i piekli przy małem ognisku na dnie rowu. Rostworowski miał wysoką gorączkę, był szpetnie przeziębiony, hektyczne wypieki znaczyły mu się na policzkach — a jednak nocami długiemi szedł po rowach, by donieść rozkaz lub uganiał konno po wertepach, by nawiązywać łączność.

To Rostworowski — z szablą w ręku.

A drugi w nim tkwi — ten z piórem, piewca kawaleryi legionowej, którego książkę „Szablą i piórem“ otrzymałem.

Znamiennem jest tej książki, iż pokazuje nam wojnę, widzianą — z konia. Różnie można widzieć wojnę: zależy to od tego, gdzie się kto umiejscowi i w jakim pozostaje stosunku do wypadków. (Mówię tu oczywista tylko o tych, którzy opisują wojnę z autopsyi, a nie z biurka w głębi kraju). Innym jest opis bitwy, dany przez człowieka z rowów strzeleckich (będzie to szereg faktów, których celowego powiązania w pierwszej linii nie widać, a innym opis, dany przez człowieka z wyższej — lecz niezbyt od pierwszej linii oddalonej — komendy, względnie jej postoju. Inną sumę wrażeń ma piechur, inną artylerzysta, a zgoła inną kawalerzysta.

Rostworowski jest przedewszystkiem kawalerzystą. I to stanowi zarazem o pewnem zacieśnieniu jego widnokręgu, jak i pogłębieniu. — Zacieśnieniu — bo z konia nie widzi — w większości wypadków — przesunięć piechoty, przebiegu zdarzeń w rowach strzeleckich, przed drutami, na placówkach, czujkach; pogłębieniu — bo ten zakres działania, który miała w dwuletnich bojach do spełnienia kawalerya legionowa, widział doskonale, szczegółowo.

Uwidacznia się to w książce „Szablą i piórem“ dosadnie np. w ustępie, opisującym bitwę pod Kirlibabą. Że wszystkie patrole ułańskie, życie w trudnym terenie kawaleryi — doskonale jest opisane, to oczywiste; ale cóż ponadto daje Rostworowski w opisie bitwy pod Kirlibabą? Oto działanie artyleryi, która stała opodal naszej kawaleryi. Natomiast działania piechoty nie widział pod Kirlibabą — i jej też w swym opisie nie uwzględnia.

I dalszy rys: oto Rostworowski, jako kawalerzysta widzi wojnę bardziej — ruchomą. — Uwaga piechura bardziej jest skierowana na momenty stałe — w opisach Rostworowskiego pełno ruchu, moc terenowych wrażeń, jakie daje jazda konna, szybkie przerzucanie się z miejsca na miejsce, pełno reminiscencyi pejsażowych.

A wreszcie: piechur walczy sam. Kawalerzysta myślą i staraniem, a często i — sercem obejmuje drugą istotę, która jest stałym tego towarzyszem, dzieli dolę i niedolę, złączona jest wspólnem niebezpieczeństwem, a w niebezpieczeństwie jedyną ostoją — konia. To też partye książki Rostworowskiego, w których mówi o koniach naszej kawaleryi, są najpiękniejsze i najbardziej wzruszające. Jak on te nasze koniki legionowe zna! Jak bystro wady ich i zalety rozpoznaje, jak je ceni i lubi! Jak się zżył z tem wiernem stworzeniem! I jak tego towarzysza na ryzykownym patrolu opiewać umie! Dokonuje się tu proces „uczłowieczenia“, to jest widzenie natury zwierzęcej kryteryami ludzkiemi, imputowanie mu właściwości i instynktów, właściwych ludziom. Każde niedomaganie tego wiernego towarzysza, głód, okaleczenie — jest tu brane, jako własne przeżycie; a gdy się nieszczęście zdarzy i koń padnie, to ból odczuwa się, jakby stratę z najbliższego otoczenia i to nie z świata zwierzęcego...

Tyle tematowych uwag o książce Rostworowskiego.

A teraz kilka jeszcze słów o nim, jako o pisarzu.

Z pośrodka Legionów wyłoniło się kilka talentów pisarskich. To dorobek „wojenny“ naszego piśmiennictwa. Byli w Legionach tacy, którzy już przed wojną stanowili ustaloną pozycyę w naszem piśmiennictwie (np. Sieroszewski, Daniłowski, Żuławski). Byli tacy, którzy już przed wojną tworząc, czy sprawozdawczo działali, lecz których wojna i Legiony — jako pisarzy — przeobraziły, nadały ich produktom inny kierunek i walor. Klasycznym tej kategoryi przykładem jest Kaden. Lecz są tacy, którzy dopiero w Legionach stali się „piśmienni“; dopiero w Legionach — i przez Legiony — talent ich się objawił! wojna i służba w polu były tym kiełkiem, który padł na ich dusze, który je obudził.

Takim jest Józef Mączka, takim Józef Szarzyński; takim Stanisław Rostworowski. Ci dopiero na wojnie stali się pisarzami, ich fantazyę uskrzydliła dopiero wojna. I ci może są najsilniejszym, bo najpierwotniejszym i najzdrowszym, bo przez literaturę przedwojenną nie zepsutym, typem w naszem piśmiennictwie wojennem.

Rostworowski pisze stylem prostym, a barwnym, ma słownictwo bogate. Lecz to, co w nim najbardziej ujmuje, to wielka szczerość, niewymuszoność, brak przesady i maniery. Nie narzuca obrazów, lecz je dyskretnie w tok opowieści wplata; nie chce frapować ani literatyzującym językiem, ani pewną histeryą w ujmowaniu tematu. On pisze tak, jak zaobserwował A widział zdrowemi oczyma, bystro, a trafnie To też z jego słów czytelnik uczy się cenić to, co jest przedmiotem opisu, działalność naszej kawaleryi.

I to może było najgłębszym powodem, dla którego Rostworowski na czas pewien zamienił szablę na pióro. On chciał, by naszych ułanów — ceniono. Aby nietylko o nich marzono, nietylko ich barwnością i buńczucznością się delektowano — ale i jako żołnierzy ceniono.

I ten swój cel swą książką Rostworowski osiąga.

Bertold M e r w i n.

Regulamin Rady Stanu.

Projekt regulaminu tymczasowej Rady Stanu został już, — jak donosi korespondent »Czasu« z Warszawy pod datą 3 bm. — opracowany przez wybitnego prawnika warszawskiego p. Stan. Bukowieckiego i przyjęty przez przyszłych członków tejże Rady, z wyjątkiem ustępów, dotyczących »komitetu wojskowego« (par. 19—26), o których zapadnie osobno decyzya. Oto najważniejsze postanowienia regulaminu.

Departamenty.

Rada Stanu ma funkcyonować dwojako, albo in pleno, albo też zapomocą swoich organów, tj. departamentów, wydziału wykonawczego, komitetu wojskowego, komisyj przygotowawczych i komisarzy miejscowych.

Zacznijmy od departamentów. Ma ich być siedem (skarbu, spraw wewnętrznych, ekonomii i dobrobytu publicznego, sprawiedliwości, wyznań religijnych i oświecenia publicznego, spraw ogólnych i wreszcie wojny). Do zadań departamentów należy opracowywanie lub opiniowanie projektów ustaw, przedkładanych Radzie Stanu oraz zarząd odnośnymi działami służby publicznej — słowem mają one to zadanie, co ministerstwa w państwach nowożytnie zorganizowanych. Regulamin określa dokładniej w par. 3—12 zadania poszczególnych departamentów, a zwłaszcza zwraca uwagę o-kreślenie departamentu VI (spraw ogólnych):

»Departament ten przygotowuje ogólne interesy polityczne, dotyczące dalszego rozwoju zasadniczych podstaw organizacyi państwa polskiego i określenia jego granic, a także stosunków z państwami centralnemi i innemi sprzymierzonemi, wreszcie innych spraw ogólnych, nie wchodzących w zakres pięciu departamentów specyalnych«.

Na czele departamentów stoją »dyrektorowie« mianowani przez Radę i odpowiedzialni za całą działalność departamentu, a dzielą się departamenta na sekcye (z »naczelnikami sekcyi«) Obok dyrektorów istnieje »ciało doradcze«, zaproszone przez wydział wykonawczy Rady Stanu. Tylko w departamencie oświaty istnieją dwie rady: jedna dla spraw wyznań, druga dla oświecenia. Urzędników dep. mianuje dyrektor.

Wydział wykonawczy.

Drugim organem Rady jest »Wydział wykonawczy«, będący zwierzchnim organem departamentów. Wedle par. 14 wydział wykonawczy składa się z marszałka koronnego i 6 dyrektorów departamentów cywilnych tj. wogóle z 7 członków, przez Radę Stanu ze swego grona wybranych. Przewodniczy na zebraniach marszałek koronny lub w jego zastępstwie wicemarszałek, będący jednocześnie dyrektorem jednego z departamentów. Zadania wydziału oznacza par. 16: »Wydział wykonawczy rozstrzyga samoistnie w przedmiotach bezpośredniej akcyi organizacyjnej i administracyjnej. W przedmiotach [illegible]dawczych, tudzież w kwestyach zasadniczych wydział wykonawczy referuje dla ogólnego zebrania Rady Stanu. Wydział wykonawczy porozumiewa się w imieniu Rady Stanu z władzami okupacyjnymi za pośrednictwem komisarzy [illegible] przy Radzie Stanu funkcyonujących. Przedstawia komisarzom [illegible] postanowienia tak swoje jak i ogólnego zebrania Rady Stanu, współdziałania lub akceptacyi rządów okupacyjnych wymagające«.

Władza marszałka koronnego.

Ważnem niezmiernie, bo zasadniczej treści jest postanowienie par. 18: Marszałek koronny przewodniczy na zebraniach Wydziału wykonawczego w ogólnem zebraniu Rady Stanu i w Komitecie wojskowym. Do czasu wyboru panującego lub regenta państwa marszałek kor. jest zwierzchnikiem przedstawicielem polskiej władzy państwowej, reprezentującym ją tak na zewnątrz jak i na wewnątrz państwa.

Plenum Rady.

Plenum Rady wybiera marszałka, wicemarszałka i sekretarza Rady Stanu. Wedle par. 30: z wyjątkiem kwestyi formalnych, oraz spraw, które przez plenum ogólnego zebrania uznane zostaną za nagłe, wszystkie wnioski na Radę Stanu winny być uprzednio rozpoznane przez wydział wykonawczy, lub Komitet wojskowy, stosownie do kompetencyi i z opinią jednego z tych ciał zareferowane Radzie Stanu.

Co do zadań, to par. 32 postanawia, że Rada Stanu rozpoznaje w ogólnem zebraniu wszystkie sprawy, wychodzące poza zakres kompetencyi Wydziału wykonawczego i Komitetu wojskowego. W szczególności do ogólnego zebrania należy rozpoznawanie i uchwalenie wszelkich wniosków o charakterze ustawodawczym, tj. projektów ustaw i rozporządzeń, a także spraw zasadniczych zarówno w wydziałach cywilnych, jak i wojskowych.

Rady Departamentowe. — Komisarze miejscowi. — Radcy Stanu.

Projekty ustaw i rozporządzeń mogą być oddawane do uprzedniego zbadania przez Wydział wykonawczy lub Komitet wojskowy odnośnym Radom Departamentowym. O ile opracowanie tych projektów wymaga szczególnych studyów, będą tworzone »Komisye przygotowawcze«.

Zna także regulamin »komisye ustawodawcze«, do których obok radców Stanu mogą być zapraszane osoby poza Radą Stanu stojące — dla przygotowania projektów ważniejszych ustaw. O najważniejszej z takich komisyi mówi par. 35: Na jednem z pierwszych posiedzeń plenum Rady Stanu zamianuje komisyę z 12 osób, do przygotowania projektu Sejmu nadzwyczajnego i stałej konstytucyi państwowej. Przewodniczącym tej komisyi będzie marszałek koronny, a jego zastępcą radca stanu, dyrektor dep. spraw ogólnych, który to departament załatwiać będzie sprawy kancelaryjne komisyi i przygotowywać dla niej materyał.

Wreszcie co się tyczy »komisarzy miejscowych« to mianuje ich wydział wykonawczy po powiatach i większych miastach. Wedle par. 37 komisarz miejscowy Rady Stanu jest reprezentantem polskiej władzy państwowej w podległym mu powiecie lub w mieście, pośrednikiem pomiędzy ludnością miejscową lub Radą Stanu. Idąc w tym względzie za wskazówkami dyrektora departamentu spraw wewnętrznych porozumiewa się z miejscowymi przedstawicielami władz okupacyjnych i współdziała z nimi w szczególności celem przygotowania objęcia miejscowej służby publicznej.

Par. 38—45 omawiają stanowisko, tj. obowiązki i prawa radców Stanu, którzy są albo urzędnikami honorowymi, albo płatnymi »Korony polskiej«. Płacę mają pobierać tylko ci, którzy są członkami wydziału wykonawczego i komisyi wojskowej, innym należą się tylko dyety. Urzędnicy płatni ulegają oczywiście dyscyplinie służbowej, jak wszędzie. Wedle par. 38 radcowie Stanu jako członkowie tymczasowo najwyższej magistratury państwowej polskiej, winni poświęcić pracy w Radzie Stanu najlepsze swoje siły. Będą oni mogli oddawać się innym zajęciom stałym tylko pod warunkiem uzyskania na to zezwolenia Rady Stanu in pleno. Nie są w Radzie Stanu przedstawicielami żadnych stronnictw ani organizacyi i nie mogą się do zdania takich organizacyi odwoływać. Członkami stronnictw pozostawać mogą tylko »pro foro interno«, w żadnym zaś razie nie mogą jako członkowie stronnictw występować na zewnątrz, brać udziału w walce partyjno-politycznej. Mają też powstrzymać się od krytycznej oceny Rady Stanu i podległych jej organów na zewnątrz. Obowiązani są do zachowania tajemnicy służbowej we wszystkich wypadkach, w których tajemnica ta będzie zastrzeżoną, w każdym zaś razie do dyskrecyi. Tosamo stosuje się do członków Rad Departamentowych oraz członków Komisyi Przygotowawczych.

Przepisy ogólne.

W par. 46—48 zawarte są przepisy ogólne, z których wynika, że wszelkie kwestye decydowane będą prostą większością głosów, z wyjątkiem ustawy o Sejmie nadzwyczajnym, oraz ustawy konstytucyjnej, dla przyjęcia których potrzebna będzie większość dwu trzecich głosów obecnych na ogólnem zebraniu Rady Stanu. W razie równości głosów zawsze głos przewodniczącego przeważać będzie. Wszelkie wybory dokonywane będą bezwzględną, prostą większością.

Par. 49 (ostatni) zawiera przepis przechodni, dotyczący ukonstytuowania organów Rady: Rada na pierwszem posiedzeniu obierze swoich delegatów do Komitetu wojskowego oraz Wydziału wykonawczego, który zebrawszy się niezwłocznie, podzieli między swoich członków departamenty. Każdy dyrektor departamentu złoży zaraz wydziałowi zaprojektowaną przez siebie listę członków Rady departamentowej, która to Rada, po zatwierdzeniu, dyrektorowi pomocną będzie przy organizowaniu departamentu. Celem zorganizowania Komitetu wojskowego, marszałek koronny zwróci się do Komendy Legionów z żądaniem wydelegowania trzech wyższych oficerów, poczem Komitet wojskowy zaraz się ukonstytuuje i przystąpi do urządzenia departamentu wojny.

[illegible] Warszawy pod datą 5 bm. donoszą, [illegible] Rady Stanu nastąpi w ostatnim momencie przed terminem pierwszego [illegible] się, wyznaczonym na [illegible] bm. W tymże dniu odbędzie się przyjęcie Rady Stanu przez gen. Beselera, 10 bm. nabożeństwo pontyfikalne w katedrze, poczem nastąpi konstytuujące zebranie się Rady Stanu dla wyboru marszałka i wice-marszałka.

Wobec blizkiego terminu utworzenia Rady Stanu, co ma nastąpić w tych dniach, Rada Główna Opiekuńcza wstrzymała załatwianie wszystkich ważniejszych spraw ogólnokrajowych, wchodzących częściowo w zakres jej działalności, gdyż działalność jej po utworzeniu Rady Stanu będzie ograniczona do akcyi dobroczynnej i do rejestracyi strat wojennych.

Piąta austryacka pożyczka wojenna

Urzędowo ogłoszono, że subskrypcye na piątą austyacką pożyczkę wojenną będą przyjmowane jeszcze do środy 10 stycznia b. r. włącznie. Konieczność przedłużenia terminu wynikła najprzód wskutek śmierci cesarza Franciszka Józefa, która na cały tydzień zaprzątnęła uwagę publiczności, oraz wskutek świąt Bożego Narodzenia, które z natury rzeczy przerwały napływ subskrypcyi.

Przebieg subskrypcyi jest już dotychczas zupełnie zadowalający. Z tego twierdzenia nie wynika jednak, żeby sukcesu jeszcze o ile możności nie powiększyć. Jest jeszcze wielu ociężałych, którzy mogliby subskrybować, lecz zwlekają do ostatniej chwili. Są to zwłaszcza ci, którzy subskrybowali poprzednie pożyczki, i mogliby na podkład owych obligacyi subskrybować jeszcze piątą pożyczkę. Proceder ten jest łatwy i nadaje się szczególnie dla stanu średniego. Panuje jednak jeszcze mylne zapatrywania co do ułatwień przy subskrypcyach. Trzeba więc wyjaśnić, że kto n. p. już złożył 1000 koron na pierwszą pożyczkę, może odnośny papier zanieść do filii Banku austro-węgierskiego, albo do jakiej Kasy oszczędności lub banku, i oświadczyć, ustnie lub pisemnie, że taką samą kwotę subskrybuje także na piątą pożyczkę. Z tego nie powstaje dlań żadne ryzyko, gdyż załatwienie owej obligacyi jest już wewnętrzną sprawą banku, która subskrybenta dalej już nie dotyka.

Pierwsza pożyczka jest zwrotna 1 kwietnia 1920, piąta w roku 1956. Otóż w r. 1920 bank sam umarza kwotę daną na zastaw. Kto więc dla piątej pożyczki używa obligacyi z pierwszej pożyczki, w gruncie rzeczy nie czyni nic innego, jak tylo, że pożycza państwu pieniędzy nie do r. 1920 lecz do r. 1956. Przytem subskrybent robi ten interes, że zyskuje rocznie 64 koron na 1000 koron, tj. prawie 6½ proc. Mianowicie procenty pierwszej i piątej pożyczki wynoszą po 55 kor., razem 110 kor., z tego bankowi musi za lombardowanie obligacyi z pierwszej pożyczki płacić rocznie 46 kor., pozostaje 64 koron. Podobnie można użyć także papierów z drugiej, trzeciej i czwartej subskrypcyi na podkład piątej. Zarzut, że w ten sposób włożona kwota będzie uwięziona na czas długi, byłby niesłuszny. Każdej chwili można obligacyę sprzedać w banku, pod względem formalnym w ten sposób, że najprzód sprzedaje się piątą pożyczkę z tego umarza się kwotę daną mu w zastaw na pierwszą pożyczkę i można teraz sprzedać papier obligacyjny pierwszej, drugiej, trzeciej czy czwartej pożyczki. Praktycznie niema więc różnicy, czy się sprzedaje jedną niezastawioną obligacyę, czy w podany powyżej sposób dwie zastawem związane z sobą obligacye dwóch różnych pożyczek wojennych.

Z prezydyum miasta Krakowa otrzymujemy następujący komunikat:

Ostateczny termin subskrypcyi V pożyczki wojennej upływa z dniem 10 stycznia br. Za dni kilka zatem, po obliczeniu składek, przekona się każdy o niezwykłej sile solidarności obywatelskiej, która w krótkim stosunkowo czasie subskrypcyjnym zdołała uruchomić potężne kapitały na cele wojny.

Związki autonomiczne, instytucye finansowe, korporacye, stowarzyszenia i szeregi osób prywatnych z najliczniejszych warstw społecznych spełniły już swe zaszczytne zadanie. Tych kilka dni, które jeszcze nas dzielą od terminu zamknięcia subskrypcyi, posłużą niezawodnie tym, którzy dotychczas z jakichkolwiek powodów nie mogli uczynić zadość patryotycznemu wezwaniu, aby i ci nieliczni spełnili swój obowiązek dobrych obywateli kraju.

STANISŁAW STWORA.

Dzieciom polskim.

Ku wam... myśl zmierza,
na których przyszłość Narodu spoczęła
którzyście arką NOWEGO PRZYMIERZA
a prawdą żywą, iże Nie zginęła,
iże nie zginie — póki Jej testament
wy nieść będziecie w sercach, jak — sakrament!

Przeto na wasze dziś serca się kładzie,
Nadzieja nasza i Wiara i Miłość,
którzy najmłodsi jesteście w gromadzie,
wy, co nie wiecie, co losu zawiłość,
co trud, jak silnie trzeba trwać pod znakiem...
temu, co na świat się rodzi — Polakiem!

Niechże wam o tem opowiedzą dzieje,
którzy pisali krwią dziadowie wasi,
niech z tych krwawiących kart ku wam powieje
moc, co gwiazd wznieci sto, drugie sto zgasi,
i niech te karty orężem rozcięte
uczą was tego co — Wielkie i Święte!

A z ojców waszych krwi, rany i blizny
niech się największy pocznie dla was pacierz,
w którym się módlcie o miłość Ojczyzny,
a słów modlitwy niech was uczy, macierz,
— modlitwa z serca winna płynąć taka,
że dumą nosić jest imię... Polaka!

Wszystko cokolwiek było złe lub małe
przez was niech wskrześnie we Wielkość i Dobro
co jest jak granit i jako spiż trwałe!
— Wyście świetności dawnej strażą chrobrą,
co znów przywróci, nie dbając na strzały,
blask jej tryumfu, potęgi i chwały.

W styczniu 1917.

Subskrypcya na V pożyczkę austryacką kończy się we środę 10 stycznia b. r.

Kronika.

Kraków, 6 stycznia.

Następny numer »Nowej Reformy« z powodu przypadającego dzisiaj uroczystego święta Trzech Króli ukaże się jutro, w niedzielę rano, o zwykłej porze.

Niepogoda. Nowy Rok widocznie rozpoczął się aurą listopadową, nie bacząc zupełnie na niestosowną porę zimową, a więcej jeszcze na brak kaloszy i dziurawe buty mieszkańców, zakatarzonych i zrozpaczonych tym nieustannym deszczem jesiennym. Wczoraj tę wodnisto-deszczową jednostajność przerwało rano słońce, po południu jednak znowu temperatura się oziębiła i najpierw padał deszcz, a następnie śnieg, który, tając, zwilżył znowu i zabłocił chodniki i ulice miasta, trudne do przebycia bez smutnych następstw kataru. O ostrych mrozach, wichrach i zawiejach niema zupełnie mowy. Podobno deszcze trwać będą przez cały styczeń. Tak przynajmniej twierdzą krakowscy meteorolodzy.

Aprowizacya miasta. (Nowe ceny maksymalne mięsa i wyrobów masarskich. — Dostawa ziemniaków i mąki. — Brak nafty).

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Federowicza posiedzenie komisyi aprowizacyjnej Rady miasta Krakowa. Starszy radca magistratu, dr Zawadzki, referował sprawę rewizyi taryfy maksymalnej na mięso wieprzowe, cielęce, wołowe i wyroby masarskie. Uchwalono podwyżkę cen, którą już podaliśmy wczoraj rano.

Następnie złożył wiceprezydent Federowicz wyczerpujące sprawozdanie o stanie aprowizacyi miasta w chwili obecnej. Przedewszystkiem omówił sprawę ziemniaków, która przedstawia się wcale niewesoło, gdyż zaledwie jedna trzecia część przyznanego kontyngentu dotąd przez Zakład obrotu zbożem dla miasta dostarczoną została. Gmina czyni wszelkie możliwe starania, ale, jak dotąd, bezskutecznie.

Po dyskusyi, w której brali udział radcy miejscy: ks. Masny, Wasserberg, Wielgus, Maryewski, Adelmann, Srokowski, dr Ferber, oraz wiceprezydenci Federowicz i Sare, uchwalono na wniosek hr. Wodzickiego wybrać deputacyę, któraby przedstawiła p. namiestnikowi stan sprawy, a ewentualnie udała się też do ministerstwa w tej samej sprawie. W skład deputacyi zostali delegowani na wniosek r. m. Kosobudzkiego, obok prezydyum m., radcy miejscy: hr. Wodzicki, dr Gross i Maryewski.

Wiceprezydent Federowicz omówił następnie sprawę mąki i chleba. Rezerw mącznych gmina zupełnie nie posiada, tak, że w razie wstrzymania transportów z jakiegokolwiek powodu, Kraków pozostanie bez mąki. Również krytycznie przedstawia się sprawa chleba, którego obecnie stale brakuje w Krakowie. Wobec tego magistrat czyni przygotowania celem zaprowadzenia rejonowania chleba na wzór rejonowania mąki. W dyskusyi podniesiono, aby przy ewentualnem wprowadzeniu rejonowania, konsumenci sami mogli wybrać sobie piekarnię, w której będą mieli zakupywać chleb, a dopiero, gdyby sami nie wybrali piekarni, mają być z urzędu do niej przydzieleni.

W dalszym ciągu zajmowano się sprawą kawy, mleka, cukru, ryb, oraz nafty. Co do nafty, to ograniczono jej konsumcyę i wyznaczono 1½ kilograma rocznie na głowę dla każdego mieszkańca. Wymiar ten jednak dla Krakowa jest bardzo krzywdzący, gdyż opiera się na statystyce konsumcyi nafty w innych krajach, a nie w Galicyi, która dotąd posiada 80% oświetlenia naftowego. Prezydyum miasta czyni starania, aby temu brakowi choć w części zaradzić. W każdym razie — jak podnoszono — winni wszyscy swoje w tym kierunku potrzeby ograniczyć do jednej czwartej dotychczasowego zapotrzebowania.

Nowe kuchnie obywatelskie w Krakowie. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie zostanie otwartą nowa kuchnia obywatelska w Podgórzu przy ulicy Wiślnej l. 6. Kuchnia ta obliczona jest na 800 porcyj obiadowych.

Wkrótce też będą otwarte jadalnie przy ulicy Starowiślnej i alei Krasińskiego, gdzie obecnie kuchnie miejskie wydają obiady i kolacye tylko na zamówienia do domów.

Jak słychać, magistrat wynajął przy ul. Karmelickiej w zabudowaniach OO. Karmelitów kilka ubikacyj na pomieszczenie dalszej nowej kuchni obywatelskiej, której urządzenie już rozpoczęto.

Przy ulicy Franciszkańskiej wybudowano już drugą kuchnię; będzie ona zapewne otwartą w przyszłym tygodniu. Dwie te kuchnie obliczone są na 1.200 obiadów dziennie; jadalnia wówczas będzie otwartą do godziny 3 po południu.

Po ukończeniu organizacyi wszystkich kuchni miejskich, zostanie zniesione zarządzenie, wprowadzające obowiązkowe bilety abonamentowe, które dotąd trzeba było zakupywać na jeden dzień naprzód.

Dodatek drożyźniany dla emerytów i wdów po urzędnikach. Z wielu stron otrzymaliśmy zażalenia, iż emerytom i wdowom po urzędnikach, którym w roku 1916 przyznano i wypłacano dodatek drożyźniany, w dniu 2 b. m. dodatek ten wstrzymano. Interesowani zapytują krajową dyrekcyę skarbu, kiedy nastąpi wypłata tego dodatku?

Koncert p. Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej zapowiada się według ogłoszonego programu niezwykle interesująco. Z wielkiego repertoaru klasycznego wymienić należy sławną aryę z opery Webera „Obron" (t. zw. „Ocean-Arie"), jedną z najtrudniejszych repertoaru niemieckiego, dalej prześliczną, muzykalnie pierwszorzędnej wartości pieśń Liszta »Loreley«. Wielkie zainteresowanie wzbudza też zapowiedziana pieśń Szopena »Cisza nocy«, ułożona specyalnie dla p. Ruszkowskiej z partytury skrzypcowej, jako też mało u nas znana arya z opery Statkowskiego »Filenis«, której partytura dotąd drukiem nie została wydaną. Ponadto odśpiewa p. Ruszkowska dwie wielkie arye z oper Verdi'ego »Ernani« i »Vespri Siciliani«, jako też szereg pieśni nowszych kompozytorów polskich. — Koncert p. Ruszkowskiej odbędzie się w niedzielę, dnia 7 b. m., w sali »Sokoła«.

Wystawa Sztuki »Czwórka«. Frekwencya, jaką się cieszy nowa wystawa obrazów »Czwórka«, świadczy o potrzebie takiej placówki sztuki w Krakowie. Codziennie tłumy publiczności zwiedzają wystawę, wyrażając się bardzo pochlebnie o całości. Prócz wspaniałego cyklu »Ojcze Nasz« J. Krzesza, »Ataku husaryi polskiej« Antoniego Piotrowskiego, ogólne zainteresowanie wzbudzają pejsaże S. Radziejowskiego, kwiaty i portrety L. Stasiaka. Ponadto p. Krzesz wystawił przebajeczne głowy kobiece, p. Piotrowski niezwykle ciekawą w ujęciu scenę w szynkowni bałkańskiej i wiele innych doskonałych epizodów rodzajowych.

Zajmujący ten przegląd sztuki potrwa jeszcze kilka dni (do 15 stycznia), poczem nastąpi wystawa drugiej seryi innych obrazów. — Wystawa »Czwórka«, jak wiadomo, mieści się przy ulicy Siennej l. 2 (róg Rynku), I. piętro.

Janina Korolewicz-Waydowa, niezwykła interpretatorka partyj operowych, która przed wojną wspólnie z Carusem w roli Neddy w »Pajacach« budziła entuzyazm w Londynie, wystąpi, jak już donosiliśmy, w Krakowie dzisiaj, dnia 6 b. m., w sali »Sokoła«. Niezwykła ta atrakcya muzyczna, jaką jest każdorazowy występ p. Korolewicz-Waydowej, obudziła wielkie zainteresowanie w naszem mieście, tem większe, że znakomita nasza primadonna da się słyszeć w najwybitniejszych partyach ze sławnych oper: »Gioconda«, »Demon«, »Manru«, »Dama Pikowa«, »Afrykanka« i wiele innych. Z gościem, który przybywa do nas z występów we Lwowie, wystąpi wytworna pianistka lwowska Helena Ottawowa i wykona utwory Cesara Francka: Prelude-Coral et Fugue i Chopina: Impromptus As-dur, Fis-dur, Ges-dur, Cis-moll. Wieczór powtórzony będzie w Zakopanem i Tarnowie.

Nieodwołalnie ostatnie przedstawienia »Szopki krakowskiej«, która w wykonaniu p. Teofila Trzcińskiego, oraz niezrównanych w poruszaniu laleczkami artystów zyskała tak wielkie powodzenie, odbędą się w sobotę, dnia 6 bm., o godzinie 7 wieczorem, i w niedzielę, dnia 7 bm., o godzinie 5 po południu. Nieliczne pozostałe bilety do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego i przy wejściu na salę (Towarzystwo techniczne, ul. Straszewskiego l. 28).

W sprawie tworzenia zbiorów szkolnych, oraz podjęcia gorliwej akcyi, celem upamiętnienia czasów wielkiej doby wojennej, wydała Rada szkolna krajowa na mocy reskryptu ministerstwa wyznań i oświaty okólnik, który rozesłano Radom szkolnym okręgowym. Piękną akcyę mają podjąć gminy przy współudziale nauczycielstwa: utrwalenie pamięci bohaterów wojny obecnej przez budowę kapliczek pamiątkowych, pomników, zakładanie tablic i kamieni pamiątkowych, sadzenie drzew, dębów i lip, gajów i alei wojennych, któreby pamięć dni obecnych przekazywały następnym pokoleniom. W pracach około zakładania gaików i alei i t. p., oraz w pieczy nad niemi winna też wziąć udział starsza młodzież szkolna. Prócz tgo w szkołach mają powstać małe muzea szkolne, gromadzące pamiątki chwili obecnej, zbierano drogą ofiarności uczniów oraz nauczycieli. Zarządzenia powyższe mają być w szkołach stosowane wedle warunków miejscowych. O ile środki materyalne pozwolą, każda szkoła ma postarać się o utworzenie tablicy pamiątkowej, zawierającej nazwiska nauczycieli i uczniów zakładu, którzy zginęli na polu walki lub zmarli wskutek trudów wojennych. — W każdym zaś razie spisywane być mają nazwiska nauczycieli i uczniów, uczestników wojny światowej, w osobnej księdze pamiątkowej. Każdy zakład prowadzić też będzie dokładną kronikę wojenną. Za poległych w boju nauczycieli i uczniów odbywać się mają w każdej szkole przy uczestnictwie całego zakładu doroczne nabożeństwa żałobne.

»Jasełka«. W miejskim zakładzie wychowawczym dla bezdomnych chłopców w dzielnicy XII (Półwsie Zwierzynieckie) przy ulicy Flisackiej 25. odegrają wychowankowie tegoż zakładu w dniu 6 i 7 b. m. o godz. 5 po południu »Jasełka«, ułożone przez ks. L. Soleckiego w 4 odsłonach ze śpiewami i muzyką.

Walne zebranie Stowarzyszenia „Rodzina Sieroca" odbędzie się w poniedziałek 8 b. m. o godz. 3 popoł. w lokalu sodalicyjnym, Szewska 5, I. piętro.

Zmiana sklepów rejonowych. W miejsce sklepów przy ulicy Dietla l. 53 i ulicy Miodowej l. 16 wykonywać będą, począwszy od dnia 8 stycznia b. r., to jest od poniedziałku, rejonową sprzedaż mąki sklepy przy ulicy Dietla l. 87 i Miodowej l. 1. Od tego dnia przeto osoby, zamieszkałe w dzielnicy VIII. po lewej stronie ulicy Krakowskiej, którym wyznaczono do poboru mąki sklep przy ulicy Dietla l. 53, mają zgłaszać się po mąkę do sklepu przy ulicy Dietla l. 87, a osoby, przekazane dotąd do sklepu przy ulicy Miodowej l. 16, do sklepu przy ulicy Miodowej l. 1.

Dwa pokoje. Na temat noty pokojowej czwórprzymierza i odpowiedzi koalicyi, słyszeliśmy następujący dowcip:

Mocarstwa centralne chciały pokoju z wiktem, koalicya chce pokoju z praniem.

Z kraju.

Oświęcim, 4 stycznia. (Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Henryka Sienkiewicza. — »Gwiazdka« dla legionistów. — Uznanie dla burmistrza. — Pożyczka wojenna).

Staraniem Towarzystwa Oświaty Ludowej odbyło się onegdaj nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Henryka Sienkiewicza. Kościół wypełniony był po brzegi ludnością z miasta i wsi okolicznych.

Staraniem prezesa P. K. N. p. Mayzla otaczani są od początku wojny legioniści z tutejszego miasta i powiatu czułą, ojcowską opieką. W każde święta zarządzoną jest zbiórka pieniężna, w czem jest pomocną Liga kobiet, nadto posyłamy na front dary i upominki dla utrzymania nici sympatycznej pomiędzy miastem a naszymi dzielnymi żołnierzami. Wskutek translokacyi naszych pułków, opóźnił się komitet z wysyłką »Gwiazdki«, którą otrzymali legioniści dopiero w dzień Nowego Roku. — Wysłano ciepłe koszule, tytoń, cukier, chusteczki, skarpetki, czerwone wino i różne drobiazgi. Wogóle tutejsze mieszczaństwo i lud okoliczny na każde wezwanie P. K. N. spieszy zawsze z chętną pomocą, zaznaczając sympatye dla naszych żołnierzy, którzy, jako ochotnicy, poszli w bój o świętą sprawę. Niestety nie można tego powiedzieć o obywatelstwie okolicznem, które z nielicznymi wyjątkami zachowuje się w tej sprawie obojętnie.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej zabrał głos asesor p. Jaskiewicz i w ciepłych słowach wypowiedział gorące słowa uznania dla pracy burmistrza p. Mayzla w czasie obecnej wojny. W szczególności podkreślił jego starania o aprowizacyę miasta, gdyż przyznać to należy, że ze swej strony czyni p. Mayzel wszystko, co możliwe, aby w tym kierunku zapewnić miastu nabywanie najpotrzebniejszych artykułów spożywczych. W uznaniu tych zasług powzięła Rada jednomyślną uchwałę podwyższyć burmistrzowi „dodatek osobisty do kwoty tysiąca koron.

Jak na nasze stosunki, idzie tutaj pożyczka wojenna bardzo dobrze. Dotąd subskrybowano w mieście poważną kwotę 741.250 K i jest nadzieja, że kwota ta zaokrągli się do sumy 800.000 K. W obecnej pożyczce bierze ochotny udział lud wiejski, co jest zasługą tutejszego starosty p. Doschota, który postarał się o odpowiednie pouczenie ludu i zachęcił go do spełniania tego obowiązku.

Wieczór pieśni i piosenek urządzają pp. Br. Krajewska i H. Müller w dniu 7 b. m. w Białej.

Tarnów, 29 grudnia. (Opłatek w barakach jeńców rosyjskich). Staraniem porucznika Leopolda Gebla, komendanta baraków dla jeńców rosyjskich, odbyła się 23 b. m. wilia dla żołnierzy naszych, przydzielonych do baraków, jako też dla jeńców. W największej sali, przeznaczonej na kaplicę, przybranej świerkami, ustawiono stoły w podkowę i przykryto je białym obrusem; z boku ustawiono duże drzewko, oświetlone licznemi świeczkami i ubrane rozmaitymi darami. O godzinie pół do 6 zebrali się w sali prócz komendanta baraków, major Woźniakowski, komendant miasta i p. Mrożek, porucznik z etapowej stacyi i ustawili się przy głównym stole przed skromnym ołtarzem; w głębi szarże, żołnierze i jeńcy. Po złożeniu raportu przez komendanta Gebla, major Woźniakowski przemówił do zebranych w słowach bardzo pięknych, kończąc swą mowę okrzykiem na cześć cesarza Karola I, powtórzonym z gromkim zapałem przez obecnych żołnierzy. W serdecznych słowach, pełnych żołnierskiego uczucia, komendant baraków, porucznik Gebel, podziękował majorowi Woźniakowskiemu za jego trudy i pracę, za „jego serce złote, bijące pod twardym mundurem", składając mu serdeczne życzenia świąteczne. Po podziękowaniu przez majora Woźniakowskiego nastąpiło łamanie się opłatkiem tak z komendantem, jako też z żołnierzami, poczem zaproszeni goście odeszli. Żołnierze ze swoim komendantem Geblem i jeńcy zasiedli do skromnej wilii, przy spożywaniu której [illegible] wiliły jak młodzi, wspominając swoje stęsknione rodziny. Do wzruszonych [illegible] przemówił komendant Gebel, przypominając ciężkie chwile wojenne, w czasie których ludzie zostali oderwani od ognisk rodzinnych. Należą się im serdeczne życzenia krótkie, jak krótkim jest rozkaz wojenny. Po spożyciu wilii przemówił ponownie por. Gebel i wzniósł okrzyk na cześć cesarza Karola I. Imieniem żołnierzy przemówił w serdecznych słowach plutonowy Dubiel. W czasie wilii odśpiewano szereg pięknych i wzruszających kolend, a niejednemu steranemu wiekiem i trudami żołnierzowi kręciła się w oczach szczera łza i serce wznosiło się do Matki Boskiej Częstochowskiej, której bolesne oblicze patrzało na zebranych z kaplicznego obrazu.

Dnia 25 b. m. odbyła się w barakach epidemicznego szpitala dla jeńców wilia, urządzona również przez komendanta porucznika Gebla.

Zakopane, 4 stycznia. (Poświęcenie sztandaru 3 pułku Legionów polskich. — Wieczór ku czci ś. p. Sienkiewicza. — »Ciepła wdówka«. — Lelewicz).

Święciliśmy tutaj podniosłą uroczystość poświęcenia sztandaru 3 pułku Legionów polskich. Rozpoczęło ją nabożeństwo w kościele parafialnym, celebrowane przez ks. kan. Józefa Wątorka z Tarnowa, przy udziale brygadyera Hallera,

przedstawicieli 3 pułku Warszawy z majorem Zającem na czele, oraz licznie zebranej publiczności. W czasie nabożeństwa dokonał celebrans poświęcenia sztandaru, poczem wygłosił okolicznościowe kazanie, zagrzewając w płomiennych słowach do jedności i zgody, celem osiągnięcia jednego, wspólnego celu, jakim jest niepodległa ojczyzna. Właściwy akt uroczystości odbył się na placu kościelnym. Imieniem komitetu, ofiarowującego sztandar pułkowy, przemówił artysta malarz i projektodawca p. Jan Skotnicki, wręczając sztandar chorążemu Dzugajowi. Równocześnie uformowany w dwurząd oddział bawiących tu na kuracyi legionistów, wraz z oficerami oddał honory wojskowe. Imieniem ludu podhalańskiego, z którego dzielnych synów rekrutuje się pułk trzeci, wystąpił z pięknem i serdecznem przemówieniem adwokat dr Wasiewicz. W gromkich, pięknych rycerskiego animuszu słowach, podziękował brygadyer Haller za piękny akt wielkoduszności Podhalan, zaznaczając, że sztandar ten wzniesie się wysoko i okaże się godnym dzielnych czynów trzeciego pułku w obecnej światowej wojnie. Zakończył okrzykiem: »Niech żyje rząd polski i armia polska!«, powtórzonym z zapałem przez zebranych. Uroczystość zakończyła mowa brygadyera.

Pamięci wielkiego twórcy »Trylogii«, Henryka Sienkiewicza, który, jak wiadomo, tak częstym bywał gościem pod Tatrami, złożyło Zakopane hołd i to wcale niepośledni. Z inicyatywy miejscowego Koła T. S. L. odbył się w sali teatralnej »Morskiego Oka« dnia 27 grudnia ub. roku uroczysty wieczór. Słowo wstępne, owiane czarem prawdziwej poezyi słowa, pełne głębokich myśli i zawierające trafną charakterystykę życia i twórczości Sienkiewicza, wypowiedział p. Stefan Żeromski. Z kolei nastąpiły udatne produkcye fortepianowe p. Dwernickiej, śpiew p. majorowej Galicowej, oraz pięknie odczytany przez p. Jana Heufeld-Hoffmana wyjątek z »Potopu« pod tytułem: »Ocalenie króla«.

W wieczór Sylwestrowy odegrało Koło dramatyczne na dochód w połowie dla Legionów polskich, w połowie dla niezamożnej młodzieży z »Odrodzenia« na scenie »Morskiego Oka« komedyę Bałuckiego pod tytułem: »Ciepła wdówka«.

Znany humorysta p. dyrektor Andrzej Lelewicz dał tu w dniu 27 grudnia ub. roku w sali »Morskiego Oka« wieczór śmiechu. Zręczne monologi, wypowiedziane z właściwem artyście zacięciem i humorem, wywoływały zasłużone i rzęsiste oklaski. *W.*

Okrucieństwa generała rosyjskiego w Galicyi. Czytamy w »Dile«: Jak donosi »Kijewskaja Myśl«, sąd wojenny w Kijowie skazał komendanta wojskowego jednej z miejscowości w okupowanej przez Rosyan Galicyi, Koniskiego, za to, że poddawał mieszkańców torturom, aby wymusić od nich zeznania. Tak n. p. włościanina Kaduka rozkazał kozakom siec nahajkami i na rany sypać sól. Na rozprawie stwierdzono, że Koniskiego wezwał do Galicyi w roli administratora były jej generał-gubernator hr. Bobrinskij i, że Koniskij postępował według wskazówek hr. Bobrinskiego.

Z ziem polskich.

Kielce. (Pensye dla prezydyum miasta). Na pierwszem posiedzeniu Rady miejskiej po przemówieniu st... Koneckiego, na wniosek p. Markowskiego wyznaczono dla prezydenta miasta pensyę w kwocie 2400 rb., dla dwóch wiceprezydentów po 1500 rubli, a dla rajców po 1300 rubli.

Z Legionów polskich. Z Warszawy wyruszył na czas pewien 3 pułk piechoty Legionów polskich. Pułk, pozostający pod czasowem dowództwem pułkownika Galicy, udał się do Zegrza, gdzie odbywać się będą ćwiczenia. W Jabłonnie, gdzie pułk zatrzyma się na czas krótki dla wypoczynku, urządzone będzie dla pułku przyjęcie.

Gdańsk — Królestwu Polskiemu. Pisma, wychodzące w zaborze pruskim, ogłaszają następującą odezwę, ogłoszoną w Gdańsku:

»Jak w innych okolicach, tak i tu nad ujściem Wisły nad wodami Bałtyku, w prastarym grodzie Mestwinów i Świątopełków, Gdańsku, urządzamy dnia 28 stycznia b. r. Bazar dla głodnych braci naszych w Królestwie Polskiem. To nie tylko czyn szlachetny, ale nasz obowiązek. Osobliwie odzywamy się do braci naszych na Kaszubach, którzy tak licznie i chętnie dają na kościoły, aby z datkiem pospieszyli. Ofiara dla głodnych jest tak samo wzniosła i szlachetna, Bogu miła i czynem pobożnym, jak datki na kościoły. Świątynie braci naszych opustoszeją, jeżli wierni wyznawcy wyginą... Ani jednego domu w Gdańsku i okolicy niech nie będzie, którýby z ofiarnością na tak szlachetny czyn nie pospieszył. Również rodaków z dalszych stron prosimy o nadesłanie darów«.

Komitet, który ogłosił odezwę powyższą, składa się z Polek-Pomorzanek.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W sobotę, dnia 6 b. m.: po południu: »Betleem polskie«, jasełka L. Rydla; wieczorem: »Nasi najserdeczniejsi«, komedya W. Sardou.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W sobotę, dnia 6 b. m.: po południu: »Kiliński«, sztuka historyczna M. Bałuckiego; wieczorem: »Karpaccy górale« J. Korzeniowskiego.

W niedzielę, dnia 7 b. m.: po południu »Kopciuszek«, baśń A. Walewskiego: wieczorem: »Karpaccy górale«, sztuka J. Korzeniowskiego.

Ślub p. Jadwigi Mossakowskiej z p. dr Tadeuszem Musiałem, konc. adwokackim odbył się dnia 28 grudnia 1916 roku w kościele św. Mikołaja we Lwowie. 403

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Komitet opieki nad b. legionistami: Liga Kobiet w Nisku 172 kor. 60 hal., Józef Visnak, nadpor. 10 kor. (dla ociemniałych), F. Kozłowski zebrane zamiast oświetlenia grobów 9 kor. 10 hal. (dla ociemniałych).

Na ofiary wojny: Radca Niemetz 20 kor.

Na Dom sierot im. dra I. Dembowskiego: Dana i Różyczka Liskiewiczówny 6 kor.; Mania, Janek, Helcia i Władzio Nieciowie 6 kor.

Na Zakład Brata Alberta: Majorowie Trzcińscy ku uczczeniu założyciela 20 koron.

Na Dom polski w Mor. Ostrawie: I. M. 1 kor. N. N. 9 koron.

Parya.

opera w 3 aktach z prologiem Stanisława Moniuszki (słowa J. Chęcińskiego).

Kraków, 6 stycznia.

W „Halce" i w „Strasznym dworze" występuje zasadnicza cecha muzyki Moniuszkowskiej: jest nią zdumiewające bogactwo melodyjne, śpiewność niemal włoska, przesycona pierwiastkiem słowiańskiego liryzmu. Te dwie opery przedstawiają typ dawnej, przedwagnerowskiej opery, której brakło dramatycznej jednolitości, a która rozpadała się na luźne ustępy wokalne, składające się na mozaikową całość. Jedynym celem dawnej opery był śpiew; słuchając oper przedwagnerowskich, nabiera się przekonania, że akcya, tocząca się na scenie jest tylko pozorem, służącym za przygotowanie dla głównej i najświetniejszej części opery tj. dla popisowej aryi: a więc w „Halce" dzieje się wszystko niemal po to, by bohaterka mogła zaśpiewać swoją pieśń miłosną „Gdyby rannym słonkiem", zaś Jontek swoje niezrównane „Szumią jodły" lub w „Strasznym dworze" Stefan swoją aryę kurantową.

Wagner położył kres tej formie operowej. Od jego wpływu nie uchylił się i Moniuszko, przejawszy się teoretycznemi wywodami Wagnera, zawartymi w 3-tomowej rozprawie „Oper und Drama". Wyznaje to Moniuszko w jednym ze swoich listów, gdzie nazywa Wagnera „zbawicielem dramatycznej muzyki", a przedewszystkiem wyznaje to drogą czynu, którego wykładnikiem stało się dzieło, stworzone pod wpływem Wagnera tj. „Parya".

Pracę nad tą operą rozpoczął Moniuszko w r. 1859, zaś w 10 lat później wystawiono „Paryę" po raz pierwszy w Warszawie — bez większego powodzenia. I nie dziw: styl jej odbiegał zbytnio i od tego wszystkiego, co grano wówczas w Warszawie, a głównie od stylu dotychczasowych kompozycyj Moniuszki. W „Paryi" zerwał Moniuszko z typem dawnej opery, rozbitej na mozaikowe „numery", a wstąpił na drogę muzycznego dramatu, dążąc do jednolitości i konsekwentnego snucia muzyki po linii dramatycznej. Muzyka opiera się na librecie J. Chęcińskiego, wykrojonem z powieści Delavigne'a i mającem za przedmiot opowieść o losach nieszczęśliwej kapłanki z kasty Braminów, Neali i naczelniku wojowników, Idamorze z pochodzenia paryi. Idamor tai swoje pochodzenie, by zdobyć rękę Neali. Niestety zdradza je obłąkany ojciec Idamora, Dżares. Jak w „Lohengrinie" wagnerowskim, tak i tutaj wyjawianie tajemnicy sprowadza katastrofę. Idamor ginie z woli ludu mimo zasług, jakie położył dla narodu, zaś Neala, wyklęta przez ojca, idzie za obłąkanym Dżaresem na wygnanie.

Ta egzotyczna opowieść z nad Gangesu stanowi dramatyczny kręgosłup dla muzyki Moniuszki. Sąd mój o tej muzyce nie może być wyczerpujący, gdyż opiera się na fragmentarycznem wrażeniu, odniesionem z przejrzenia wyciągu fortepianowego i z wykonania tego wyciągu przez krakowskie Towarzystwo operowe. Ale i ta forma poznania się z dziełem, do którego kompozytor przykładał szczególniejszą wagę, starczy, by poznać jego odrębność wobec innych dzieł Moniuszki i charakterystyczne cechy: a więc dążność do utrzymania całości w stylu dramatycznego recitativa, dalekiego od typu, stworzonego przez operę włoską, a zbliżonego do formy wagnerowskiej kantyleny deklamacyjnej, do owej „unendliche Melodie" śpiewnej, a starannie recytującej słowa tekstu, unikającej wiecznego kadencyonowania, a poddanej pod bezwzględną władzę słowa, jego treści, dźwięku i nastroju. Pod tym względem osiąga Moniuszko bardzo wiele: jego recitatiwa są tak melodyjne, że wyrastająca z nich bezpośrednio kantylena nie odrzyna się jako coś obcego pod względem stylowym, lecz przedstawia się jako ich organiczna konsekwencya — przynajmniej tak jest we większości wypadków. Są bowiem ustępy, niczem nie różne od tradycyjnej kantyleny moniuszkowskiej opery lub jego pieśni ze „Śpiewników domowych" są gdzieniegdzie i ustępy banalne (jak np. w scenie Idamora z ojcem w akcie drugim), dowodzące, że tej nowej formy stylu nie wchłonął kompozytor zupełnie, że się może chwilami i wysilał, by stworzyć rzecz, zgodną z założeniem.

Natomiast na polu harmonicznem wydobył Moniuszko nowe, nieznane u niego przedtem bogactwa i struktura alterowanych akordów i śmiałe zestawienia melodyjne stwierdzają, jak głęboką intuicyę harmoniczną posiadał Moniuszko.

Zasadniczym błędem jednak całości jest brak lokalnej charakterystyki, ignorowanie kolorytu tła, wśród którego akcya się toczy: Neala śpiewa jak „Halka", zaś Idamor i Dżares mogliby również znaleźć się w innych operach Moniuszki bez narzucenia stylu tych oper. Jedynie tylko chór braminów na początku aktu pierwszego ma pewne charakterystyczne momenty; możliwe jednak, że brakowi temu zaradza koloryt orkiestralny, wszelako nie znając instrumentacyi trudno o tem sądzić.

Wykonanie tego ciekawego dzieła Moniuszki w formie estradowej jest wybitną zasługą Towarzystwa operowego. Wykonano je starannie; a dzięki współudziałowi p. Pilarz-Mokrzyckiej w roli Neali pod względem artystycznym zupełnie poprawnie. Inne role śpiewali: p. Stępniowski, Romanowski, Zathey i Isakowicz. Dobrze wywiązywał się z zadania i chór Towarzystwa operowego. Trud akompaniamentu spoczął w ręku prof. Lipskiego, który nadto z p. Walewskim odegrał uwerturę (na cztery ręce). Uznanie licznie zgromadzonej publiczności powinno p. Walewskiego zachęcić do powtórzenia »Paryi«; szkodaby topić gorliwy wysiłek w jednorazowym występie.

Dr. Józef Reiss.

Zdobycie Braily.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 stycznia.

(Biuro Wolffa). Dnia 5 stycznia wieczór:

W Wielkiej Wołoszczyźnie, główne miasto handlowe rumuńskie, Braiła, zostało zajęte przez wojska niemieckie i bułgarskie.

Dobrudża została zupełnie z nieprzyjaciela oczyszczoną.

Zajęcie przez wojska niemiecko-bułgarskie Brailу oznacza zmiażdżenie lewego narożnika, o który opierał się front armii rosyjskiej, broniącej linii Seretu. Prawym takim narożnikiem obronnego frontu Seretu jest nad średnim biegiem rzeki Focsani. Z komunikatów dzisiejszych wynika, że na całej linii, od Braiły aż do Focsani, odbywa się systematyczne łamanie nieprzyjacielskiej linii obronnej. Wojska sprzymierzone, pod wodzą marszałka Mackensena, którego, jako naczelnego dowódcę całego tego frontu wymienia komunikat niemiecki, nieubłaganie prą naprzód.

Zajęcie Braiły przyszło z błyskawiczną szybkością. Bramo tę fortecę wedle wszystkich reguł, osaczającym sposobem. Po zajęciu Macina znalazła się ona bezpośrednio pod ogniem dział dobrudżańskiej armii. Równocześnie odbywał się wszakże napór na samą Braiłę od wschodu. Wprawdzie pomiędzy Braiłą a Macinem odbywa się stały ruch okrętowy na ramieniu Dunaju, jednakże wzdłuż tego ramienia, poprzez rozlewiska Dunaju, wiedzie droga lądowa do Braiły. Niezawodnie wzdłuż tej drogi podsunęły się pod fortecę sprzymierzone wojska od wschodu.

Równocześnie zacieśniał się pierścień wojsk Mackensena od zachodniej strony. Rzeka Buzeu stanowiła oparcie dla lewego skrzydła tego odcinka. Na południe i południowy zachód od Latinul, miejscowości, leżącej nad rzeką Buzeu, na trakcie, wiodącym z Braiły, zostały przełamane linie przyjacielskie. Gurgueti, pięć kilometrów na południowy zachód od Latinul, również nad rzeką Buzeu, oraz Romanul, na południe od Datinul, a 15 kilometrów od Braiły na zachód, padły, wedle niemieckiego komunikatu, pod twardymi ciosami sprzymierzonych armij. Oznaczało to wdarcie się w fortyfikacye Braiły. Armia, zamknięta w obrębie Braiły, rozporządzała koleją żelazną, łączącą ją z ujściem Seretu i z Gałaczem po lewej stronie ujścia. W jakiej mierze z kolei tej mogła przy odwrocie skorzystać, nie wiadomo na razie.

Braiła była olbrzymim portem dunajowym, w którym załadowywano wszystkie zapasy pszenicy, kukurudzy i nafty rumuńskiej, drogą wodną w świat iść mające. Gałacz bowiem służył importowi głównie. Zapewne więc ze zdobyciem Braiły, zdobyły wojska sprzymierzone i magazyny niepróżne. Pod względem wojskowym zaś oznacza fakt ten zajęcie całego trójkąta północnej Wołoszczyzny, od ujścia Buzeu do Seretu, do wideł Seretu i Dunaju. Lewe skrzydło rosyjskiego obronnego frontu zostało wyrzucone na lewy brzeg Seretu.

Podobny los, jak Braile, zagraża i północnemu narożnikowi rosyjskiego frontu w Focsani. Lewe skrzydło Mackensena przekroczyło już rzekę Milcov z kierunkiem pochodu północno-wschodnim, najwidoczniej obchodząc Focsani od strony północno-zachodniej. W paśmie gór Odobesci, ciągnącem się na północny zachód od miejscowości tej samej nazwy, po północnej stronie Milcova, skrzydło to poczyniło świeżo postępy, biorąc szturmem nieprzyjacielskie pozycye. Wzięcie szturmem miejscowości Stobozia i Rotesti, znajdujących się również na lewym brzegu Milcova, oznacza już wdarcie się w obręb fortyfikacyj samych Focsani. Obie te miejscowości leżą bowiem na południowy wschód od Odobesci, na zachodnim froncie fortecy. Chwile Focsani należy uważać tedy za policzone.

Austryacki komunikat mówi nadto o wzięciu przez pułki niemieckie szeregu miejscowości koło Rimniceni. Miejscowość to położona nieopodal ujścia rzeki Rymniku do Seretu, u którego znajduje się trzeci przyczółek mostowy, broniący przeprawy przez Seret: Fundeni-Nomoloasa. Seret wrzyna się w tem miejscu łukiem ku zachodowi i w łuk ten wbudowano niegdyś szereg fortów, osłaniających Seret i ujście Rymniku oczywiście — od wschodniej strony. Zdobywanie pozycyj nieprzyjacielskich pod Rimniceni oznacza tedy podsunięcie się centrum frontu Mackensena na odległość kilku kilometrów zaledwie od samego Seretu. — Braiłę i Focsani brano ruchem osaczającym, a trzeba łamać front nieprzyjacielski atakiem czołowym.

Ostatni telegram mówi o oczyszczeniu z nieprzyjaciela całej Dobrudży. Resztki wojsk rosyjskich zdołały tedy wązkim języczkiem lądu w północno-zachodnim skrawku Dobrudży przeprawić się do Gałaczu, na północny brzeg Dunaju. Napierały za niemi, wedle komunikatu, w pościgu sprzymierzone wojska. Kolej tedy przychodzi obecnie na lewy brzeg Dunaju. Z tem łączy się zagadnienie, czy front rosyjski zdoła się oprzeć w dalszej kampanii na linii Prutu, czy też Dniestru dopiero. Obie ewentualności fachowcy wojskowi koalicyi biorą już w rachubę.

Stopp.

Zmiana w kierownictwie urzędu żywnościowego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 stycznia.

Cesarz wystosował następujące pisma odręczne:

Kochany hrabio Clam-Martinic!

Zwalniam prezydenta urzędu dla spraw wyżywienia ludności, Oskara Kokstcina, w łasce z tego stanowiska, w pełnem uznaniu jego wśród ciężkich stosunków spełnionej skutecznej służby.

Wiedeń, dnia 5 stycznia 1917.

Karol m. p.
Clam-Martinic m. p.

Pułkownik Hoefer ministrem.

Kochany hrabio Clam-Martinic!

Mianuję na pański wniosek pułkownika Antoniego Hoefera Mym ministrem i oddaję mu kierownictwo urzędu dla spraw wyżywienia ludności.

Wiedeń, dnia 5 stycznia 1917.

Karol m. p.
Clam-Martinic m. p.

Kochany pułkowniku Hoefer!

Mianuję pana Moim ministrem.

Wiedeń, dnia 5 stycznia 1917.

Karol m. p.
Clam-Martinic m. p.

Pułkownik Antoni Hoefer, urodzony w r. 1871 w Bozen, w r. 1888 z szkoły kadeckiej pionierów w Hainburgu wstąpił do wojska jako porucznik pionierów. W r. 1899 ukończył szkołę wojenną z odznaczeniem, a w r. 1900 został mianowany kapitanem korpusu sztabu generalnego. Po szeregu funkcyj w służbie sztabu generalnego i przy armii, w r. 1912 zamianowany został szefem biura etapowego sztabu generalnego, na którem to stanowisku w r. 1914 otrzymał stopień pułkownika. Pułkownik Hoefer od początku wojny sprawował funkcye szefa oddziału kwatermistrzowskiego naczelnej komendy armii.

Pułkownik Hoefer jest odznaczony orderem żelaznej korony drugiej klasy z dekoracyą wojenną, krzyżem kawalerskim orderu Leopolda z dekoracyą wojenną, krzyżem kawalerskim orderu Franciszka Józefa, krzyżem zasługi wojskowej, jakoteż odznaką honorową pierwszej klasy Czerwonego krzyża z dekoracyą wojenną.

Wiedeń, 6 stycznia.

Pismo odręczne zmarłego cesarza Franciszka Józefa z dnia 13 listopada 1916 ujawniło najwyższe życzenie, »by podczas trwania nadzwyczajnych stosunków, wywołanych wojną, urząd, wyposażony dostatecznym zakresem, jednolicie dbał o środki dla wyżywienia ludności«. — Na podstawie tego najwyższego zarządzenia w tym samym dniu utworzono urząd dla spraw wyżywienia ludności, a dnia 30 listopada z. r. ogłoszono statuty tego urzędu, który z dnia 1 grudnia z. r. rozpoczął swą czynność.

Wobec odrębnych zadań tego urzędu z góry liczyć się należało z koniecznością, wyposażenia organizacyi urzędu według jego potrzeb, zwłaszcza, że brakło tradycyi, nadającej kierunek i doświadczenia na tem polu pieczy państwowej. W tym duchu poruczenie kierownictwa urzędu dla wyżywienia ludności, należącemu do kierownictwa armii, ministrowi, przedstawia się jako dalsze zarządzenie, by przy utrzymaniu organizacyi postanowień urzędu zagwarantować według możności osiągnięcie wytyczonego urzędowi celu.

Doświadczenia życia publicznego — jak ogólnie wiadomo — wykazały konieczność, by między kwestyami wyżywienia kraju i zaopatrzenia wojska stworzyć możliwie ścisłą łączność. Minister, któremu obecnie poruczono kierownictwo urzędu dla wyżywienia ludności, a który już w czasie pokoju, jako szef biura etapowego sztabu generalnego, zajmować się musiał szczegółowo sprawami zaopatrzenia wojska, — od początku wojny był szefem oddziału kwatermistrzowskiego naczelnej komendy armii i w tym charakterze zajmował się nietylko sprawami dostawy środków zaopatrzenia armii w polu, ale także kwestyą wyżywienia w okupowanych nieprzyjacielskich obszarach, gdzie też nabrał szczegółowych wiadomości o zagadnieniach wyżywienia kraju. Jego znajomość wszelkich szczegółowych kwestyj fachowych daje gwarancyę, że doświadczenie, uzyskane w wielkim organizmie wojska w ciężkich czasach, znajdzie na polu wyżywienia kraju należyte spożytkowanie i poprze pełne zrozumienia współdziałanie wszystkich, w rachubę wchodzących czynników, w interesie ogółu. Powołanie jego do gabinetu daje mu miejsce i głos w radzie ministrów, a tem samem także możność bezpośredniego i w krótkiej drodze znoszenia się we wszystkich kwestyach, dotyczących wyżywienia, z ministrami i zapewni urzędowi, przez niego kierowanemu, skuteczne współdziałanie we wszystkich tych kwestyach, które należą do działów poszczególnych ministerstw, posiadają łączność z zagadnieniami wyżywienia ludności.

Cesarz do bar. Bolfrasa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 stycznia.

»Streffleurs Militaerblatt« ogłasza:

Cesarz wystosował następujące pismo odręczne:

Kochany generale-pułkowniku br. v. Bolfras! Gdy odpowiednio do swego życzenia ustępuje Pan ze swego stanowiska, towarzyszy Panu jako najpiękniejsza nagroda Pańskiej długiej, w wojnie i pokoju, znakomitej służby, szczęsna świadomość, że w wybitny sposób odpowiedział Pan postawionym Mu zadaniom, że pozyskał Pan wysoką cześć najszerszych kół siły zbrojnej, najpełniejsze zadowolenie i nieograniczone zaufanie Mego w Bogu spoczywającego wielkiego stryja.

W imieniu dostojnego zmarłego, u którego boku stał Pan wiernie przez przeszło 27 lat, wyrażam Panu Moje najgorętsze podziękowanie.

Aby Panu, kochany generale-pułkowniku baronie v. Bolfras dać dowód Mego szczególnego szacunku, zarządzam, aby Pan dalej nosił uniform Mego generalnego adjutanta.

Liczę także w przyszłości na Pańską wierną, wypróbowaną radę i proszę Boga o najobfitsze błogosławieństwo dla Pańskiego dalszego życia.

Wiedeń, dnia 3 stycznia 1917.

Karol m. p.

Przyczyny ustąpienia dra Sylwestra.

Wiedeń, 6 stycznia.

»Die Zeit« donosi:

Jak się dowiadujemy, przyczyną ustąpienia dr Sylwestra ze stanowiska prezydenta Izby posłów były różnice zdań, jakie wyłoniły się między nim a kierującymi członkami Niemieckiego Związku narodowego w sprawie konferencyi przewodniczących klubów parlamentarnych, zwołanej na 23 u. m. Członkowie prezydyum związku domagali się nawet cofnięcia rozesłanych już zaproszeń na tę konferencyę, dr Sylwester atoli żądaniu temu stanowczo odmówił.

Powrót niemieckiej łodzi podwodnej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 stycznia.

Biuro Wolffa donosi:

Łódź podwodna niemiecka »U 46«, która według sprawozdania angielskiego z dnia 21-go grudnia 1916 miała być zatopioną, **powróciła nieuszkodzona do portu rodzimego.**

Także inna łódź podwodna niemiecka, o której zniszczeniu nieprzyjaciel również doniósł, nie zatonęła.

Berlin, 6 stycznia.

(Biuro Wolffa). Łódź podwodna, która powróciła do portu rodzimego, w jedenastu dniach zatopiła jedenaście okrętów, między innemi pięć parowców, wiozących 15.000 ton węgla dla Włoch i Francyi.

Położenie w Grecyi

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Budapeszt, 6 stycznia.

»A Vilag« donosi z Lugano:

Położenie w Grecyi jest poważne. Zwołanie parlamentu ma wkrótce nastąpić, a rada gabinetowa jest nieustającą.

Jak donosi »Corriere della Sera«, rząd grecki pragnie zachować neutralność, ale domaga się rękojmi wobec knowań Venizelosa i **protestuje przeciwko mianowaniu agentów dyplomatycznych przy Venizelosie.**

Skutkiem blokady Ateny czynią wrażenie miasta pogrążonego w śnie. Przeważna część sklepów i kawiarń jest zamknięta dla braku oświetlenia, a ozmierzchu już ulice zaczynają tonąć w ciemnościach.

Handel ustał prawie zupełnie. W porcie Pireus zamarło życie, gdyż ustał ruch okrętów. Od 33 dni nie przychodzi do Grecyi poczta z Europy. Połączenie z Europą ogranicza się na telegramach iskrowych.

Panuje brak żywności. Jak się zdaje, są jeszcze zapasy żywności, ale każdy oszczędza, ażeby przetrzymać zły czas.

Ludność trzyma się dzielnie i znosi wszystko, obarczając się na koalicyę. W kraju jest jeszcze gorzej niż w stolicy.

Ślubowanie radzieckie w Lublinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 6 stycznia.

Nowo ukonstytuowana Rada miejska zgromadziła się wczoraj wieczorem na akt uroczystego ślubowania. W zastępstwie gen.-gubernatora przybył na posiedzenie szef cywilnego komisaryatu krajowego dr Madeyski, który po formalnem otwarciu posiedzenia wygłosił dłuższą mowę poczem odebrał od prezydenta i obu wiceprezydentów ustawowo przepisane przyrzeczenie.

(Treść przemówienia dra Madeyskiego z braku miejsca odkładamy do następnego numeru. Przyp. red. »N. Ref.«)

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 6 stycznia.

Hr. Czernin w Dreźnie.

Wiedeń. Minister spraw zagranicznych hr. Czernin dnia 8 bm. przybędzie do Drezna, aby przedstawić się królowi saskiemu.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPINSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Za spokój duszy ś. p.

Aleksandra Mousz...k Tchó...zańskiego

odprawione zostaną

Nabożeństwa żałobne

dnia 8 b. m. o godz. 10 rano w kościele parafialnym w Zakopanem, (jako w pierwszą rocznicę śmierci).

Dnia 11 b. m. o godz. 9 rano w kościele OO. Zmartwychwstańców w Krakowie przy ul. Łobzowskiej.

Ślub
Oli Juchnianki i Władysława Litwinowicza
odbył się w Zakopanem dnia 28 grudnia 1916
411

Mężczyzna

mający praktykę biurową, znający język polski i niemiecki, piszący na maszynie, poszukuje jakiegokolwiek stosownego zajęcia. Zgłoszenia pod Posada 39. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 393 1 3

Kandydat adwokatury

rutynowany, katolik, Polak, podejmuje się zastępstwa adwokatów na rozprawach, badania aktów i wypracowań większych konceptowych, za umiarkowanem wynagrodzeniem. Dr. Henryk Kuk, ul. św. Marka l. 18. 388 1 5

Inteligentna

młoda wdowa, z mniejszym kapitałem, objęłaby jakikolwiek interes, kierownictwo trafiki lub filii. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności trafika przy ul. Dietlowskiej l. 46. 386 1 3

Uczeń kl. VI. gimn.

poszukuje odpowiedniej lekcyi. Zgłoszenia pod G. B., Kraków, ul. Miodowa 39. 381 1 2

Do sprzedania

ubranie frakowe. Ul. Mikołajska 4, Górka. 382 1 4

Poszukuje się

od 1-go lutego, porządnie umeblowanych 3—4 pokoi z kuchnią i łazienką, z elektryką i gazem. Zgłoszenia przyjmuje do 15-go b. m. pod M. R. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 384 1 4

Poszukuję zaraz

pokoju kawalerskiego, z komfortem umeblowanego, z osobnem wejściem, światłem elektrycznem i usługą, na parterze lub I p. Adres i warunki przyjmuje Admin. „Nowej Reformy" pod W. W. B. 397

70 koron

ofiaruję za wynalezienie dla małżeństwa bezdzietnego (urzędnika państwowego) 2 pokoi frontowych z kuchnią, bez mebli, komfort (łazienka, elektryka i gazowa kuchenka, strych, piwnica), w czystej kamienicy I lub II piętro, w śródmieściu, lub w okolicy dworca albo też w pobliżu tramwaju, zaraz lub od 1 lutego. Zgłoszenia listowne pod G. J. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 391 1 2

Edward Kordasiewicz stroiciel fortepianów

poleca się do strojenia; udziela lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie, po cenach przystępnych. Kraków, ul. św. Łazarza 9, I p. (przez ul. Kołłątaja), lub w Katolickiej Spółce handlowej, Mały Rynek 4. 224 2 3

Realności i majątki

kupuje i sprzedaje konc. przez c. k. Namiest. główne biuro wyn. mieszk., plak., ogłoszeń. Posiada nowe patent. wozy meblowe do transportu w miejscu i koleją firmy J. Ropski, Kraków, ul. Szewska l. 5, tel. 2248. 180 0 10

Urzędnik

administracyjny, konceptowy i kasowy, wolny od wojska, energiczny, i rutynowany, obejmie odpowiednią posadę. Gruntowna znajomość ustaw administracyjnych i prowadzenie kancelaryi. Zgłoszenia pod „222", Sucha, Galicya. 203 2 4

Oferuję

esencyę winnego octu w flaszkach. Cena umiarkowana. Zapytania pod adresem: Adolf Felix, Andrychów. 189 3 6

W Krakowie, w Dz. XXII, korzystnie na sprzedaż około 4640 s.²

gruntu budowlanego

przy gościńcu wraz z cegielnią. Wiadomość w kancelaryi adw. Dra Mussila, Kraków, ul. Karmelicka 15. 214 3 3

Pożyczki

dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p. 169 7 7

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do nabycia. Ale i to nie potrwa długo, więc czem prędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

20 m. resztek zefirów, barchanów, szyfonów, niebieskiego druku i t. d., 2—8 m. długich, 75 K.

20 m. szyfonu, dobrego, trwałego towaru, nadającego się na wszelką bieliznę, 80 K.

20 m. najlepszego białego adamaszku alzackiego na pokrycie łóżek 80 cm. szerokości, 80 K.

2 kołdry z wełnianego atłasu, 100 K.

20 m. eleganckiej flaneli na zimową bieliznę damską i męską, 80 K. 136 3 0

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych Dobruška.

Zgubiono

czarny, sealskinowy kołnierz na ulicy Sławkowskiej. Łaskawy znalazca zechce oddać na ulicę Krowoderską l. 47, II piętro, drzwi na prawo, za wynagrodzeniem. 396

Poszukuję

spokojnego mieszkania, za lekcye i skromne wynagrodzenie. Wiadomość: Nowak, Kraków, ul. św. Łazarza l. 19. 414 1 2

Sklep z portalem

okna wystawowe, 2 ubikacye za sklepem, gaz z lamp. i wodociąg w lokalu. Zaraz do wynajęcia, ul. Karmelicka l. 6. Wiadomość u właściciela, I p. Tamże do sprzedania: fachy, lada z blatem marm. 5½ dług., waga w oprawie marm. i t. p. 394 1 3

Kupię aptekę

w mieście powiatowem, Galicyi zachodniej. Zgłoszenia pod „Gotówka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 343 1 5

Poszukuję

w pierwszorzędnym pensyonacie 5—6 pokoi z utrzymaniem, dla 4 osób zaraz, lub od 1 lutego na czas dłuższy. Zgłoszenia: pod „Witold" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 375

Osoba

młoda, pracowita, uczciwa, znająca się na gospodarstwie domowem i kuchni, chowie drobiu i nierogacizny, poszukuje posady. Zgłoszenia pod adresem: D. Nowak, Tarnawka, poczta Manasterz. 379 1 2

Mniejszego lokalu

którýby się nadawał na kawiarnię poszukuje się w Rzeszowie, w Dębicy, w Bochni lub w Nowym Sączu. Adres: Kazimiera Płocińska w Zarzeczu via Jarosław. 372 1 4

Wiedeńska fryzyerka damska

czesze, onduluje w domu i poza domem według ostatnich nowości; zmienia i dobiera do twarzy gustowne fryzury ku wielkiemu zadowoleniu WP. Klientek, upiększa twarze. Udziela lekcyj czesania, wykonuje wszelkie roboty włosowe według najnowszych modeli. Antoniczek, Kraków, ul. Floryańska l. 21, II piętro. 357

Przyjmuję wszelkie roboty

po bardzo niskich cenach. Pracownia sukien damskich, ul. Karmelicka l. 55. 390 1 2

Zdolne panienki

przyjmie się natychmiast. Ul. Karmelicka l. 55. Pracownia sukien. 389 1 2

Kto zechce

udzielać lekcyj gry na własnym fortepianie 2 godz. w niedziele po południu? Zgłoszenia z podaniem ceny pod „M. W. 12" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 387 1 2

Pomocnika handlowego

z działu płóciennego i galanteryjnego poszukuje się. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Oferty wraz z odpisami świadectw i podaniem warunków przyjmuje pod B. 33 Administracya „Nowej Reformy". Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 237 3 10

Starożytności

kupuje i sprzedaje księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego, ul. Floryańska l. 1. 161 14 20

Poszukuję dzierżawy apteki,

w mieście powiatowem Galicyi zachodniej lub Królestwie Polskiem, od 1 lipca roku 1917. Adam Lindner, apteka. Łącko, Galicya. 240 2 5

Korę świerkową

siekaną, naładowaną w wagonach, kupuje fabryka skóry Feigl, Drosau stacya Beschin, Böhmerwald. 246 2 2

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 158 20 20



„JERRY" Ska

z ogr. odpow. Amerykańskie urządzenia biurowe. Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego.

Kraków, Floryańska 28

Tel. 1416. 145 2 0

Elektryczne

żarówki oszczędnościowe, wspaniałej jakości, Tango-Tungsram ½ Watówki i t. p., stopki, bezpieczniki, wyłączniki, itp. przybory elektryczne poleca najtaniej H. Niemetz, optyk i mechanik. Kraków, ul. Karmelicka 15. 156 25 25

Złotą broszkę

zgubioną 24 grudnia 1916 r. na stacyi w Krakowie, można odebrać po udowodnieniu własności. Zwrócić się listownie pod adresem: Zontek, Chrzanów. 408

Do sprzedania

2 krowy, już na ocieleniu. Wiadomość przy ul. Piaski 129 obok rogatki mogilskiej. 352 1 3

Z maturą gimnazyalną

słuchaczka Akademii handlowej poszukuje lekcyj w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia pod „R. S. 34" przyjmuje biuro ogłoszeń E. László, Wiedeń, I., Wollzeile 6. 283

Lilla

raczy podjąć list poste restante.
383 Dr St.

Zarząd dóbr Hr. Potulickich w Żmigrodzie

poszukuje do tartaku parowego egzaminowanego maszynisty, jakoteż egzaminowanego palacza, który równocześnie ma być szlifiarzem.

Reflektujący na te posady ma nadesłać świadectwa zdolności i zdanego egzaminu, oraz podanie wszelkich warunków wprost do Zarządu tartaku w Żmigrodzie. 401 1 3

Kupię majątek

większy, lasowy. Może być położony na pograniczu Węgier. Wymagana mała ekonomia, oraz dobre mieszkanie, jak i gospodarcze zabudowania. Gotówki do kontraktu ile najkonieczniej? Jak najdokładniejsze wyjaśnienia proszę przesyłać do 15 b. m. pod adresem: „Zniszczony" do Administracyi „N. Reformy". Pożądane są zgłoszenia właścicieli lub upełnomocnionych. 415 1 3

Lekcye języka francuskiego

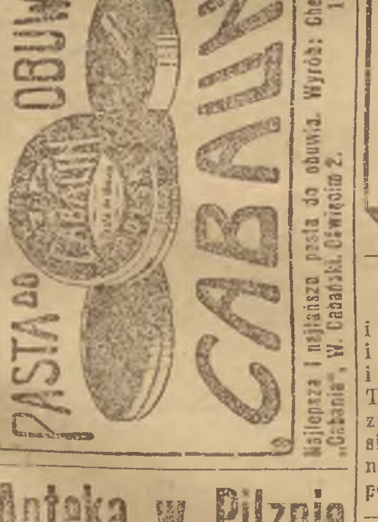
teorya i konwersacya. Udziela nauczycielka z patentem. — Wiadomość: Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek, Karmelicka 32, od godz. 11 do 1. 285 2 5

Młode małżeństwo

przyjmie za swoją 2-letnią dziewczynkę, sierotę po inteligentnych rodzicach. Pierwszeństwo mają blondynki z niebieskiemi oczami. Zgłoszenia listowne do 15-go stycznia przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod „Mała 23". 266 3 5

POKOJE

ul. Karmelicka 46, II piętro, na prawo. 160 15 20



Apteka w Pilznie

k. Tarnowa poszukuje aspiranta farmacyi. Pierwszeństwo mają z rozpoczętą praktyką. 263 3 3

C. k. Patent

Nr 41.589

nowy, cudowny wynalazek dla cierpiących

na przepuklinę

Nowo wynaleziony pasek rupturowy, bardzo lekki, dla największego wypadku bez sprężyny lub metalu, nosi się bez bólu i radykalnie przytrzymuje przepuklinę.

Odpowiedź z dołączeniem marki odwrotną pocztą. M. Kantorowicz (następca), Kraków, ul. Dietlowska l. 45, II p. Dla pań usługa damska. 185 3 4

BLUSZCZ

Jedyne obecnie polskie pismo z modami dla kobiet

zacznie wychodzić od stycznia. 336 3 3

Zgłoszenia na abonament przyjmuje księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17.

Kilka pięknych portyer

kapy na łóżka, salon mahoniowy z lustrem, srebro stołowe i pierścionki tanio do nabycia w 417 1 3

Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.

WAGI! WAGI!

319 1 5

reparacye wag wszelkiego rodzaju i cechowanie w c. k. urzędzie wykonuje:

J. STARZEK, Kraków, Wielopole 4.

SYNDYKAT ROLNICZY w Krakowie

(FILIA WE LWOWIE)

poleca 182 1 0

ŻNIWIARKI I KOSIARKI

po niskich cenach, póki dawniejszy zapas starczy.

Najwyższy czas zamawiać części do maszyn żniwnych.

Praktyczna znajomość języków dostępna dla każdego!!

310 1 0



Przez cały czas nauki nie natrafia się na żadne szczególniejsze trudności!

Samouczek „ARGUS" opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość obcych języków, a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytutach języków (Ausona, Berlitza i t. p.).

Dotąd wyszły następujące samouczki „Argus":

polsko-niemiecki, część I. i II.
„ francuski, część I. i II.
„ angielski, część I.
„ włoski, część I.

Cena każdej części K 6·—.
Przesyłka polecona 50 hal.

Prospekty wysyła się bezpłatnie. — Do nabycia w większych księgarniach lub w księgarni nakładowej Stanisława Goldmana, w Krakowie, ul. Szewska 17 (II. p. Instytut języków Ansona).

Adres pocztowy: St. Goldman, Kraków, Fach 53 a.

Handel żelaza Józefa Fertiga

Kraków, Szewska 5 385 1 4

poleca w wielkim wyborze wagi decymalne i stołowe, oraz kasy ogniotrwałe i kasetki podręczne po cenach najniższych.

Specyalny pensyonat

B. FREYLERA Nast. dla dorosłych panien.

Kursy uzupełniające. — Kursy języków. — Muzyka.

Wiedeń, I., Kolowratring 9.

Internat. Półinternat. Externat. Pierwszorzędny, oddawna znany zakład. Godziny przyjęcia od 3 do 5 godz. po południu.

Z dniem 1 maja ciąg dalszy studyum w zamku leśnym „Steinhaus am Semmering".

Place tennisowe. — Kąpiele. — Wielki park. 196 3 6

CZARUJĄCĄ PIĘKNOŚĆ

i młodzieńczo świeżą, rumianą płeć do późnego wieku mają panie i dziewczęta, gdy stosują się do recepty, tysiąckrotnie wypróbowanej i przez fachowych lekarzy za doskonałą uznanej (według Dra Idelsona). Tysiące listów dziękczynnych! Pryszcze, piegi, wrzodziki, liszaje, zmarszczki, jak również czerwoność twarzy, znikają niezawodnie, za co się ręczy. Wysyłam każdemu odpis tej recepty zupełnie za darmo. Pisać natychmiast: V. Jelinek, Wiedeń 55, Fach 52, Oddz. 3. Marka na odpowiedź pożądana. 413 1 3

„JAROSZ"

Polskie fabryki przetworów jarzynowych

174 9 10 spółka z ogran. odpow.

dostarczają świeżej kapusty kiszonej w cebrach po 100 kg loco fabryka Sucha.

Zamówienia przyjmuje

Wojenna Centrala Handlowa

w Krakowie, ul. Sławkowska 1.

Panienka inteligentna

z lepszej rodziny, z egzaminem buchalteryjnym państwowym, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia pod „Pracowita 20" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 318 2 3

Zdolny

Flecista (Piccolista) poszukuje dobrej, stałej posady. Zgłoszenia pod „Muzyk 1879" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 316

Wdowa

objęłaby chętnie administracyę kamienicy. Zgłoszenia pod „Wdowa 40" przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 323 3 8

Kupię dom

II-piętr. w Dz. IV, blisko plant, z komfort. i wkładem 30 tysięcy kor. Zgłosz.: Ul. Loretańska 3, I piętro, drzwi IV a, od 3—5. 278 3 3

Pokój

umeblowany, do wynajęcia zaraz. Ul. Sobieskiego 16 c, II piętro, na lewo. 356 2 3

Płatniczy

z kaucyą i dobremi świadectwami, wolny od wojska, władający także biegle językiem niemieckim, poszukuje zaraz posady. Wiadomość w Biurze dzienników Blechowej, Kraków, ul. św. Gertrudy 23. 334 2 2

C. k. nadworny fotograf

B. Hennor, Kraków, ul. Szewska 27, poszukuje retuszera negatywnego. 321 2 3

Dom

w ruchliwem miejscu, we wsi, zaraz okazyjnie tanio do sprzedania ze sklepem. Gotówka potrzebna 3000 K. Zgłoszenia przyjmuje do 15 stycznia Administr. „N. Reformy" pod „Dom 334". 334 3 5

Fotograf

E. Morawetz w Nowym Targu, poszukuje zdolnego pomocnika. 335 3 6

Inteligentna osoba

przyjmie miejsce do zarządu gospodarstwem na plebanii lub u starszego mężczyzny, który potrzebuje opieki. Zgłoszenia pod A. M. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 329 3 3

Do sprzedania

kamienica III p., nowa i starsza I piętrowa. Wiadomość: T. R., ul. Wygoda 3, II p. 273 3 3

Kandydat adwokatury

z praktyką sądową i kancelaryjną (bez substytucyi) przyjmie posadę w kancelaryi adwok. w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod „Krakowianin" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 302 2 2

Wdowa

bezdzietna, znająca się bardzo dobrze na gospodarstwie wiejskiem i domowem, przyjmie obowiązek gospodyni. Pracowita i oszczędna; wymagania skromne. Wiadomość u p. Gasińskiej, ul. Szlak 36, I p., front, wprost schodów. 259 3 3

Inżynier budowy

w średnim wieku, ze wschodniej Galicyi, zupełnie zwolniony od służby wojskowej, poszukuje posady bądź czasowej lub stałej. Posiada również wiadomości z geodezyi i samoistnego gospodarza lasowego. Posadę objąć może zaraz. Zgłoszenia pod „Inżynier Nr 330" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 330 2 4

Poszukuje się

buchaltera lub buchalterki (wyzn. Mojżeszowego) dla drzewnego interesu w Krakowie. Kandydaci względnie kandydatki, posiadające kilkuletnią praktykę, obeznani dokładnie z podwójną buchalteryą, zestawieniem bilansów, zechcą przesłać odpisy świadectw oraz podanie warunków do Admin. „N. Reformy" pod „W. W. Nr 304". Korespondowanie w języku polskim i niemieckim i ewentualnie pisanie na maszynie, bezwarunkowo pożądane. 304 2 3

Oleje maszynowe

„ cylindrowe
„ do podłóg
Tłuszcz Tovota 328 3 5
Smar do wozów
Pokost sztuczny
Czarny lakier do żelaza

poleca i dostarcza

Generalna Reprezentacya przemysłu techn.-budowlanego

JAN GODZICKI

w Krakowie, ul. Dietlowska 30.

Kredens

stylowy, dębowy, tanio do nabycia w Barze Amerykańskim, ul. Szewska 14. 254 3 3

Domu

z ogrodem i polem uprawnem na wsi, albo w obrębie małego lub dużego miasta, może być nawet w miejscu kąpielowem, poszukuje się do kupna lub do wydzierżawienia. Wiadomość: Wanda Węgrzyn, Kraków, ul. Konarskiego l. 51, u Romańskich. 378 1 2

Koncypient

z ukończoną praktyką sądową i dwuletnią praktyką adwokacką, poszukuje posady. Pisemne zgłoszenia pod „Koncypient" przyjmują J. Roocas i A. Salomonowa w Krakowie. 340 2 3

Handlowiec

wolny od wojska, bufetowo-korzenny, poszukuje posady od 15 stycznia. Zgłoszenia pod „Handlowiec" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 351 2 3

Lekcyj śpiewu solowego

udziela Paniom rutynowana nauczycielka. Warunki przystępne. Zgłoszenia: Ul. Kremerowska l. 8, III p., drzwi na prawo, od g. 3—5. 356 2 2

Akademik

rutynowany pedagog, przyjmie lekcye z zakresu niższych klas gimn. Zgłosz. list. pod „Rutynowany" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 327 2 3

Koncypienta

poszukuje kancelarya adwokata Baumfelda w Niepołomicach. Zgłoszenia z warunkami. Posada do objęcia zaraz. 344 2 3

Stuletnich dębów

kilka set i świerki (Grubenholz), 5 kilometrów od stacyi, sprzeda Konc. biuro kupna i sprzedaży J. Ropski, ul. Szewska 5. 343 2 3

Kamienica dwupiętrowa

z ogrodem, w Podgórzu, przy ruchliwej ulicy, tanio do sprzedania lub zamiany na mniejszą posiadłość koło Krakowa. Zgłoszenia pod M. R. 60.000 przyjmuje Administr. „N. Reformy". 361 2 3

Udziela się

lekcyj gry na fortepianie. Łatwa metoda dla starszych. Ul. Długa l. 59, II piętro, oficyny, drzwi 7 (między godziną 4 a 5). 360 2 3

Koń

duży, pociągowy, do sprzedania. Wiadomość u T. Rympla, ul. św. Sebastyana l. 22, parter. 365 2 3

Poszukuje się na Kraków i najbliższą okolicę

zdolnej siły handlowej

celem wyrównania różnych kredytowych spraw i strzeżenia wszelkich interesów z tem połączonych. Reflektuje się na osobę pod każdym względem zaufania godną, z odpowiednią bankową i handlową praktyką, władającą w słowie językiem polskim i niemieckim i dobrze znającą miejscowe i wogóle galicyjskie stosunki. Oferty z odpisem świadectw, referencyami i żądaniem wynagrodzenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod znakiem „Poufny". 409 1 2

KALENDARZ PRAWNICZY

kieszonkowy Z RAPTULARZEM NA ROK 1917 Rocznik II-gi

zawier. dokł. wyciąg ustaw stemplowych, opuścił prasę

Cena w ozd. płóć. oprawie K 3·50. — Za nadesłaniem K 3·80 lub za zaliczką wysyła KSIĘGARNIA D. E. FRIEDLEINA, Kraków, Rynek 17. 337 3 3

„Ordinatorium sexuologicum"

Zakład dla czynności i zajęć lekarskich z zakresu życia płciowego

z wyłączeniem chorób wenerycznych i chorób kobiecych,

D-ra Stan. Kurkiewicza, specyalisty-seksuologa, **w Krakowie przy ul. Batorego 20.**

Jakie sprawy i przypadłości wchodzą w zakres działalności w tymże Zakładzie, o tem poucza książka „Ludzkie życie płciowe", do nabycia u mnie po 50 hal. Jest-to interesujący wykład o nowej wiedzy i nowej praktyce lekarskiej — i zarazem daje wytyczne danym ochotnikom z pośród laików do społecznego zaradzania jednemu z największych nieszczęść ludzkości.

Ku podobnemu celowi samopoznania — i zarazem ku nabyciu tak dziś niezbędną będącej oświaty o codzienności życia płciowego — służy cykl „Ważne osnowy...", z 4 książek złożony. Mieści on dużo nowości z zakresu: fizyologii, kliniki, i etyki, życia płciowego, dotąd przez nikogo nie wypowiedzianych. Do nabycia u mnie po zniżonej cenie 8 kor. z przesyłką pocztową. Jest już bliskim wyczerpania. 560 1 6

NOWE KURSA HANDLOWE

W Szkole buchalteryi, rachunkowości państwowej i pisania na maszynach

STANISŁAWA BURNATOWICZA

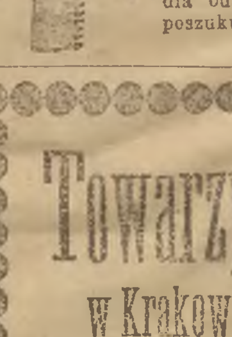
w Krakowie, ul. Floryańska L. 55, I p.

rozpoczynają się dnia 10 stycznia 1917.

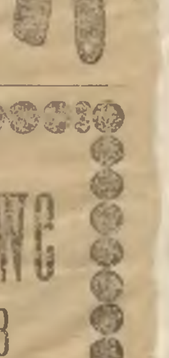
Wpisy codziennie. Stenografii uczy lektor Uniwers. Jagiell. p. H. Nennel, języka niemieckiego dyrektor Instytutu języków p. Stanisław Goldmann.

Superarbitrowanych, niezamożnych inwalidów wojskowych i legionistów, poleconych przez ich bezpośrednie władze, przyjmuje się bezpłatnie. 9682 8 10

¡ Po cenach przedwojennych — bez zwyżki!



Brzytwy z najl. stali 3/8, 4/8, 5/8 szer. po K 3, 4, 5. Maszynki do golenia w eleg. niklow. pudełkach, z 6 ostrzami po K 6 i 8·80, w czarnych kasetach z lustrem, pemalem itd. po K 7·50 i 12·—. Ostrza najl. gatunku tuzin K 3·60. Maszynki do strzyż. włosów najl. gat. po K 7·50. Wysyłka za zaliczką; w pole po otrzymaniu gotówki i K 1·— za przesyłkę zwórv. A. Weissberg, Wiedeń, II. Untere Donaustrasse 23/E, oddział IV. Katalogi i cenniki hurtowne dla odsprzedawców darmo! Zastępców poszukuje się! Korespondencya polska! 103 1 0



Towarzystwo Zaliczkowe

w Krakowie, ul. Straszewskiego 28

udziela pożyczek: hipotecznych, wekslowych i pensyjnych. Przyjmuje wkładki oszczędności

na 4½%

Podatek rentowy wraz z 100% dodatkiem opłaca z własnych funduszów. 368 2 10

Godziny urzęd. od 10—12 i od 4—6 popoł.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.